Ner 110. Kraków 14 Maja — Niedziela. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7
Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czech w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (Petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ant. Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 13 maja.

Sprawa przedłożenia rządowego, dotyczącego się rozszerzenia atrybucyj sejmu galicyjskiego, wstąpiła w nową fazę. Wiernokonstytucyjni zrazu zdawali się chętnie przyjmować projekt hr. Hohenwarta, był to wszakże tylko manewr parlamentarny, dla okazania jakoby chęci do zgody z Galicyą. Zaraz też przy pierwszych obradach w wydziale konstytucyjnym zaczęli centraliści stawiać rozmaite pytania, podsuwać pewne wątpliwości, a nie w innym widocznie celu, jak żeby całą sprawę poplątać i w końcu zaprzepaścić, bądź to przez odrzucenie projektu rządowego, bądź przez takie zwlekanie, jakiego już doznała rezolucya galicyjska przed dwoma laty.

Wobec takiej taktyki centralistów, ważne nader złożył oświadczenie prezes koła polskiego, że jakkolwiek projekt rządowy nie obejmuje całości żądań rezolucyjnych, to wszakże delegacya polska będzie dążyć do uzupełnienia niedostatków projektu, za pomocą środków w konstytucyi samej wskazanych na drodze umiarkowania polubownej i przyjaznej.

Stanowisko takie delegacyi naszej, odpowiada w zupełności, jak sądzimy, obecnemu położeniu politycznemu. Nie trudno dostrzedz, że Niemcy dążą jedynie do odrzucenia projektu hr. Hohenwarta, że będąc sami słabi, pragną wszelką ugodę doprowadzić do nicości, aby w ten sposób wzmocnić swe stanowisko. Chcą oni wykazać niepodobieństwo ugody pomimo dobrej woli rządu, pomimo ogólnego pragnienia zgody w. Izby. Wówczas dopiero, gdyby się im powiodło zerwanie wszelkich działań rządu, postanowiliby wiernokonstytucyjni system centralistyczny, jako jedyną żywotną myśl w Austryi, jako jedyny środek rządzenia w monarchii.

Oświadczenie prezesa Koła w imieniu delegacyi złożone, nie wytrąca im wprawdzie broni z ręki, ale stawia przynajmniej w trudnem położeniu. W myśl tego oświadczenia, zdaniem naszem, delegacya winna śmiało i stanowczo stanąć po stronie projektu rządowego, nie dozwolić na łączenie sprawy galicyjskiej ze sprawą wyborów bezpośrednich, lub jakąkolwiek inną, a ciągłemi zabiegami nie dopuścić do przewlekania sprawozdania wydziału konstytucyjnego. Już Niemcy myślą o wyborze podkomitetu, który tak samo jak przed dwoma laty, zamierza zapewne zbierać się tak rzadko, aby swego sprawozdania nigdy nie złożył. Delegacya mając do czynienia z niechętną ugodzie większością Rady państwa, może widzieć, z jakiemi walczy trudnościami, dla tego nie chcąc raz jeszcze wrócić do kraju z próżnemi rękami, niech się stanowczo postawi po stronie projektu rządowego, a niechaj tylko stara się przyspieszyć sprawę. Wówczas zabraknie wiernokonstytucyjnym odwagi do odrzucenia projektu rządowego. Jeśliby zaś zelotyzm centralistyczny skłonił centralistów wiedeńskich do przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem rządowym, to postępek podobny skompromitowałby całe stronnictwo i uczynił je raz na zawsze niepodobnem nietylko w rządzie, ale nawet w Izbie.

Zadaniem więc delegacyi naszej będzie na teraz, udzielenie poparcia wnioskowi rządowemu, traktowanie sprawy projektu rządowego zupełnie oddzielnie od innych spraw konstytucyjnych, a nakoniec przyspieszanie ostatecznej decyzyi. W ten sposób da się uniknąć wikłania projektu rządowego w sieci parlamentarnych wybiegów, a zarazem postawi wiernokonstytucyjnych w konieczności zajęcia stanowczego stanowiska, czyli przychylenia się do projektu rządowego, lub ostatecznej kompromitacyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 12 maja.

Przeczytawszy uważnie zasługujące na wiarę sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego dochodzimy do następujących wniosków:

Czy to w skutek nieodpowiedniego kierowania rozpraw ze strony przewodniczącego wydziału, czy też w skutek braku porozumienia między wiernokonstytucyjnymi, trudno wiedzieć, o co właściwie i w jakim kierunku się toczą obrady w wydziale konstytucyjnym? Czy to dyskusya szczegółowa, czy jeneralna? czy to rozprawy nad rezolucyą? czy nad wyborami bezpośredniemi? kto w wydziale między centralistami rej wodzi, skoro jedni ciągle się upominają o wybór podkomitetu dla roztrząsania przedłożenia rządowego, drudzy zaś przemawiają za dalszem prowadzeniem dyskusyi w pełnym wydziale? To wszystko nam niewiadome.

Dalej widzimy, że kilku deputowanych niemieckich, a mianowicie stronnicy Lassera w ogóle bardzo niechętnie mówią o wyborach bezpośrednich; główni zaś zwolennicy wyborów bezpośrednich jeszcze sami nie wiedzą, w jaki sposób reforma wyborcza ma być przeprowadzoną. Kilku znów deputowanych poruszyło tylko dlatego sprawę wyborów bezpośrednich, łącząc ją z sprawą galicyjską, aby *odium* rozbicia się układów z Polakami zwalić na ostatnich, i zarzucić im, że oni nie chcą podać ręki do zgody, nie głosując za wyborami bezpośredniemi. Niemcy są za wyborami bezpośredniemi, choćby przez to zgwałcić mieli prawa sejmów krajowych; Polacy byliby tylko wówczas za wyborami bezpośredniemi, gdyby sejmy krajowe za niemi się oświadczyły. Centraliści na wczorajszem posiedzeniu wydziałowem przystąpili do examinu Polaków, zapytując się, co też myślą o ulubionych wyborach bezpośrednich? Polacy atoli dobrze się przygotowali do examinu, bo koło delegacyjne dwa posiedzenia poświęciło rozbiorowi tej sprawy, a prezes koła Dr Zyblikiewicz złożył wiadome wam ze sprawozdania oświadczenia. Stanowisko Dra Zyblikiewicza a zwłaszcza Polaków w sprawie wyborów bezpośrednich da się tak streścić: Przedewszystkiem wiernokonstytucyjni nie wystąpili z szczegółowym projektem, a tem samem o nim zdania wypowiedzieć nie można. W zasadzie Polacy się nie sprzeciwiają wyborom bezpośrednim, w razie wykluczenia Galicyi od tej reformy wyborczej, i w razie, jeźli inne sejmy się na nią zgodzą, czyli innemi słowy, że Rada państwa żadnemu sejmowi bez jego przyzwolenia nie może oktrojować wyborów bezpośrednich.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej między innemi odczytano petycyę „Rady ruskiej“ z prośbą „o przejście do porządku dziennego nad rezolucyą galicyjską z d. 24 września 1868 i o konstytucyjną ochronę praw narodu ruskiego w Galicyi“. Przyznać trzeba, że w petycyi tej życzliwość dla Polaków z skromnością pseudorusinów co do własnych żądań idą w parze!!

Po ukazaniu się listu odręcznego Cesarza w sprawie Akademii nauk w Krakowie koło polskie postanowiło wysłać deputacyę do N. Pana celem złożenia podziękowania. Cesarz — co można uważać za wyszczególnienie — osobną wyznaczył audyencyę dla wysłańców koła polskiego, nie chcąc ich przyjmować w dniu zwyczajnych audyencyj. Jutro o 1ej w południe prezes i wiceprezes koła pp. Zyblikiewicz i hr. Ludwik Wodzicki, tudzież członek delegacyi Horodyski będą mieli posłuchanie u Cesarza.

Hr. Taaffe zamianowany został namiestnikiem Tyrolu w miejsce hr. Lodrona, który ustępuje z swej posady. Namiestnik Krainy p. Konrad mianowany został namiestnikiem w Górnej Austryi, gdzie aż do zamianowania ministrem zostawał hr. Hohenwart.

Hr. Antoni Szeczen, pełnomocnik austryacki na konferencyi londyńskiej, otrzymał wielką wstęgę orderu Sgo Szczepana.

Berlin 11 maja.

+ Zatem zawarty już został pokój stanowczy pomiędzy Niemcami a Francyą. Wiadomość ta doszła tu wczoraj wieczór i wywołała żywą radość. Już przed południem otrzymane wiadomości z Francyi wskazywały zawarcie pokoju w prędkim czasie za niewątpliwe; chociaż i poprzednio przynajmniej od dwóch dni liczono już zupełnie na dobry wynik narad frankfurckich. Miano do tego dwie oznaki: kilkodniowe trwanie układów i brak wszelki doniesień zatrważających. Co do pierwszej oznaki przytaczano, że Bismark nie zwykł się długo naradzać, nie przewidując pewności dojścia do porozumienia. Również zdawało się, że stosownie do usposobienia Kanclerza nie omieszkałby on donieść publiczności, gdyby układy miały się zerwać lub przynajmniej trzymały się w niepewności.

O ile można dotychczas przeniknąć tajemnicę układów frankfurckich, nie chodziło tam o pewne punkta sporne, ale o najszybsze zawarcie stanowczego pokoju. Niemcy potrzebowały ze względu na własne interesa zakończenia sprawy, nie mogły dłużej pozostawać w niepewności. W tym duchu przemawiała ministeryalna *Provincial Corr.* Według tego dziennika w Brukselli chodziło o osłabienie zobowiązań przyjętych w Wersalu, a nawet nie brakowało wskazówek, że rząd francuski pragnie odwlec zawarcie stanowczego pokoju. Na co w żadnym wypadku nie mogły przystać Niemcy, gdyż interesa ekonomiczne ludności wymagają prędkiej demobilizacyi.

O ile słychać, warunki pokoju frankfurckiego odpowiadają w zasadzie wymaganiom postawionym w Wersalu w punktach przedugodnych. Wiadomo, że według tych punktów Francya w ciągu roku 1871 i 1872 miała zapłacić dwa miliardy. Miano postanowić wypłatę $1\frac{1}{2}$ miliarda jeszcze w bieżącym roku, tak żeby na r. 1872 pozostało tylko $\frac{1}{2}$ miliarda. Reszta ma być uiszczoną później w terminach z góry ułożonych. Wypłata następuje w gotówce lub w papierach z nią równą wartość posiadających, ale wszakże nie w rencie francuskiej, jak tego życzył sobie rząd wersalski. Zniżenia sumy kosztów wojennych nie ma żadnego, gdyż za takowe nie da się uważać odciągnięcie wartości odstąpionej Niemcom części francuskiej kolei wschodniej, są to linie położone w dzisiejszej Alzacyi i Lotaryngii, które oceniono nieco wyżej 300 milionów. Sumę tę zwrócą Francyi Niemcy — ale rządowi wersalskiemu pozostaje ułożyć się z koleją wschodnią o wykupienie części linii do tej kolei należących, a ustąpionych na rzecz rządu niemieckiego. Mówią także, iż we Frankfurcie nie było nawet mowy o przejęciu przez Niemcy części długu francuskiego przypadającej na Alzacyę i Lotaryngię. Do wypłaty pierwszej raty $\frac{1}{2}$ miliarda postanowiono blizkie termina. Natychmiastowego wypłacenia nie mógł się podjąć rząd wersalski nie mając żadnych środków materyalnych w ręku.

Bismark wczoraj już opuścił Frankfurt, i dziś przybędzie do Berlina. Podobnie wyjechali już ztamtąd posłowie francuscy. Ostateczne załatwienie niektórych jeszcze punktów pokoju nie będzie się odbywało w Brukselli, ale zostanie powierzone obustronnym specyalnym komisyom.

Paryż 29 kwietnia.

-i- Od środy, a zatem czwarty już dzień żyjemy wśród nieustannego prawie huku dział, które dniem i nocą grzmią na całéj linii, rozciągającéj się od Montrouge do Clichy. Jakkolwiek przebywszy pierwsze oblężenie, w czasie którego taką masę wystrzelano prochu, można się już było z działowym hukiem oswoić, wyznam jednak szczerze, że ten nieustanny odgłos bratobójczéj walki, nuży i denerwuje do najwyższego stopnia. Byle chwilowa nastąpiła cisza, każdy jakby mu kamień spadł z piersi, swobodniéj oddycha i stereotypowy frazes powtarza: a przecie, że ucichli. Ale niestety, spokój trwa niedługo: burza znów się zrywa i podawnemu szaleje, i znowu na tle grzechotu karabinowych wystrzałów rozlega się posępny grom armat wałowych, przeplatany przeraźliwym trzaskiem pękających granatów. Te ostatnie, zapędzając się za wagonami blindowanemi, padać już zaczynają bardzo blisko mego mieszkania. Wczoraj, pokazywano mi ciepły jeszcze odłam granatu, który upadł na placu przed Batignolskim kościołem i zranił jednego z przechodniów. Dotychczas granaty odwiedzają nas tylko przypadkiem, ale wszystko zapowiadać się zdaje, że i ta część miasta temuż samemu ulegnie losowi co i dzielnica około łuku tryumfalnego. Wspomniałem o wagonach blindowanych, opisać więc muszę zręczną taktykę, jaką prowadzą walkę. Wysuwają się one z po za murowanych warsztatów kolei, przybywszy na dany punkt dają ognia z dział ciężkiego kalibru, któremi są uzbrojone, i całą siłą pary wracają do swego schronienia. Wersalskie baterye z Becon i Asnières długo nie umiały poradzić sobie z tak ruchliwym przeciwnikiem; ale teraz wpadły już na sposób, i nie na wagony rzucają granaty, lecz na drogę, po któréj one wracają. Onegdaj rzucony w w taki sposób granat, wyrwał szyny z podkładami; uciekający wagon wyleciał z kolei i wywrócił się, a w chwilę potem i drugi wagon temu samemu uległ losowi.

Kanonierki strzelające na Meudon tejże saméj trzymają się taktyki. Wysuwają się pojedynczo z pod mostu Auteuil, strzelają, i znowu szybko pod most się chowają. Wersalskie baterye zarzucają most granatami, ale dotychczas kanonierkom żadnéj wyrządzić szkody nie zdołały.

Są to jednakże drobne tylko epizody téj uporczywéj walki; główna akcya odbywa się obecnie około fortów południowych, szczególniéj zaś około fortu Issy. Już wczoraj fort ten był całkiem zrujnowany trzechdniowem bez przerwy bombardowaniem. Wały powyrywane, mury potłuczone, koszary i kazamaty jedną kupą gruzów: załoga mimo to trzymała się jeszcze, a działa jéj nie umilkły. Jest to zaiste heroizm — szkoda tylko, że okazany w tak fatalnéj sprawie. Zdobycie pozycyi Moulineaux przez armię rozstrzygnęło ostatecznie los fortu Issy. Lada dzień, lada nawet chwilę wzięty on zostanie. Wszyscy utrzymują, że obecne bombardowanie bez porównania straszniejszem było od bombardowania Prusaków, i że do fortu w ciągu trzech dni wpadło około dziesięciu tysięcy pocisków.

Komuna zdaje się jednakże nie widzieć wyraźnego postępu wersalskiéj armii i nie pojmować wcale, że dni jéj są już policzone. Wydaje po staremu dekreta szaleńsze jedne od drugich. A zaprawdę, jeżeli ludzie, składający Komunę, są istotnie wyrazem społeczno-politycznych pragnień klasy roboczéj we Francyi, i pragnień zarazem czerwonych republikanów, to wyznać należy, że interesem jest całego społeczeństwa powstrzymać ten wstrętny wylew szaleństw i zbrodni. Wszystkie podstawy społeczne są tu obalone, lub w najniegodniejszy sfałszowane sposób; ciemnota i nieznajomość stosunków społecznych idą tu w parze z zuchwałą bezczelnością i w humanitarne formy zamaskowanem okrucieństwem. Dosyć tu przytoczyć naprzykład fakta, jak chęć zniesienia Mont de Piété i wydania bezpłatnego zastawów, a to z powodu, że pod błogiemi rządami Komuny ubodzy pożyczać nie będą mieli potrzeby, pożyczający zaś dosyć się już wzbogacili, aby im ich pieniądze zwrócić było potrzeba; daléj, dekret zabraniający piekarzom pracować w nocy, b o t o n i e z g a d z a s i ę z c y w l i z a c y ą i tym podobne, aby się przekonać, że dyktatorowie komunalni społecznego nawet abecadła nie znają. Zniszczenie kolumny Vendôme, mające wejść w wykonanie, świadczy znowu o ich poszanowaniu dla historyi, i o barbarzyńskiéj nienawiści z jaką do całéj przeszłości pałają. Malarz Courbet dopomina się nieustannie wykonania owego wandalskiego dekretu. Prawda, że arcydziełem jego na wystawie była naga kobieta, odwrócona do widzów; jaki ideał — taki też i człowiek.

Dekret ułaskawiający z Cajenny (?) mordercę jenerała Brea, mianujący przytem zdrajcą tę niewinną dni czerwonych (1848) ofiarę, i nakazujący zburzyć kaplicę żałobną, wzniesioną na miejscu, na którem jenerał Brea w okrutny sposób zamordowanym został, dekret ten odsłania w zupełności moralne zasady Komuny. Czegóż się od takich ludzi spodziewać można, i czemuż tu się dziwić? Wszystkiego się oni dopuścić gotowi, na wszystko targnąć się potrafią.

Największem nieszczęściem dla Paryża i Francyi, że tak wstrętna i zbrodnicza Komuna przywodzi ruchowi, który ma pewną słuszną zasadę, i głównie tej zasadzie siłę swoją zawdzięcza. Wszystkie miasta większe popierają moralnie Paryż w domaganiu się swobód municypalnych. To stanowi główne źródło oporu, i gdyby rząd przyznał Paryżowi prawo wyboru merów i miejską policyę, w ciągu tygodnia Komunę by rozbroił. Nietylko jednakże względy polityczne dostarczają Komunie obrońców — jest jeszcze inna przyczyna, która popycha do szeregów wielu nawet takich, co albo obojętnemi, albo nawet są przeciwnemi Komunie. Tą przyczyną jest — brak roboty, jest nędza, jest głód. Mogę upewnić, że trzy czwarte gwardzistów służy Komunie, i życie swoje naraża dla żołdu jedynie. Pierwsze oblężenie wyczerpało wszelkie zasoby — roboty nie ma, a trzeba żyć. Oto, co niestety popycha tysiące ludzi do zaciągania się w komunalne szeregi. Spotkać wśród nich można osi-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK WIEDEŃSKI.

Zapowiedziane przybycie panny Ziegler — *agiotage* i reklama — skutki przyjazdu p. Ziegler — współzawodniczka p. Wolter — przeprawa panny Wolter z dyrektorem teatru o Medeę — gra p. Wolter — oklaski demonstracyjne — zły zwyczaj — nowe sztuki w *Burgu* — Panna z Laury Konrada — treść i wartość tej sztuki — podziękowanie za marki.

W przyszłym tygodniu panna Klara Ziegler artystka dramatyczna z teatru narodowego w Monachium ma wystąpić w *Burgu* w rolach gościnnych. Czy uwierzycie, że już od tygodnia trwa szalona *agiotage* na krzesła i loże w dniach jej wystąpień? Dziś żądają za lożę 40 złr., za krzesło 10 złr., tj. poczwórną sumę zwykłej sumy, lubo nikt jeszcze żadnego biletu nie ma w ręku. Za parę dni ceny te wyżej podskoczą i zapewne dojdą do owej wygórowanej sumy 50 złr., jaką przed dwoma laty Wiedeńczycy płacili za krzesło za pierwszego tutaj pobytu panny Ziegler. Wówczas dowcipny *Figaro*, szydząc z niepojętego zapału mieszkańców stolicy dla obcej artystki, obliczył, że za te pieniądze można do Monachium pojechać, tam zabawić kilka dni i zobaczyć p. Ziegler przy mniejszym natłoku publiczności. O tak głośną reklamą dla panny Ziegler postarał się głównie Wiedeń, bo w Monachium, gdzie stale zostaje przy teatrze, sława jej jest o wiele mniejszą. Przed dwoma laty słyszałem w stolicy bawarskiej dosyć skromne o jej artystycznym kierunku zdania. Mając nadzieję dostania się do teatru w czasie wystąpień panny Ziegler, spodziewam się, iż wam wnet właśne zdołam przesłać spostrzeżenia.

Między artystkami burgowemi w Wiedniu główną współzawodniczką panny Ziegler jest panna Wolter. Kiedy panna Ziegler występowała w *Burgu*, część wielbicieli panny Wolter przeszła do obozu pierwszej. Ostatnia czuła się bardzo dotkniętą owacyami dla panny Ziegler, a w razie przyjęcia jej w grono artystek wiedeńskich byłaby niechybnie porzuciła tutejszy teatr nadworny. Zazdrość między artystami i artystkami bywa ogromną. Przykład takowej mamy w świeżem zajściu, jakie poprzedza przyjazd panny Ziegler. Panna Wolter przed pięcioma tygodniami miała grać rolę Medei w sztuce tej samej nazwy Grillparzera. Ku największemu zdziwieniu publiczności dyrekcya teatru zwlekała przedstawienie tej trajedyi od tygodnia do tygodnia, zawsze pod pozorem „nagłego zasłabnięcia“ panny Wolter. Rzecz się inaczej miała. Panna Wolter, dowiedziawszy się, że panna Ziegler ma rozpocząć swe role gościnne „Medeą“ oświadczyła stanowczo, iż tylko pod tym warunkiem grać będzie „Medeę“, jeżeli tej roli nie dadzą pannie Ziegler, w przeciwnym razie odegra „Medeę“ dopiero w tydzień przed przybyciem panny Ziegler do Wiednia, wiedząc, że niepodobna w tak krótkim przeciągu czasu dwa razy przedstawić tego rodzaju trajedyi, choćby dla tego, aby nie dawać sposobności do porównań. „Czegóż się spodziewać mam po innych artystach?“ zawołał z bólem dyrektor teatru — „jeżeli mi Pani taką przykrość sprawiasz, Pani — o której sławę artystyczną dbam tak wysoce...“ „O sławę moją sama dbać będę grą swoją“ — odrzekła nieubłagana artystka — „a Medeę dopiero 7go maja grać będę.“

Panna Wolter liczy rolę Medei do swych najlepszych, i grała tego wieczora z porywającym zapałem. Dzięki swym klasycznym rysom twarzy była prawdziwą Greczynką. Siłę gry panny Wolter stanowią ognisty temperament i prześliczne pozy. Przypomina ona wulkan, który mimowiednie wyrzuca z siebie ogniste płomienie. Artystka ta, niegrzesząca zbytniem wykształceniem, sama nieraz mawia o sobie: „Nie dawajcie mi ról, nad któremi wiele myśleć muszę, bo nigdy nic nie wymyślę.“ Grę namiętności panna Wolter niezrównanie oddaje, w cieniowaniu uczuć szlachetnych mniej celuje. Kiedy jako Medea wyrywając się z rąk siepaczy gwałtownem poruszeniem wszystkich odtrąca od siebie, wołając: *Wer wagt es Medeen zu berühren?* (któż się ośmiela dotykać Medei) — oklaski zagrzmiały i przez kwadrans potrwały, co w *Burgu* jest arcyrzadkiem zjawiskiem. Oklaski miały cechę demonstracyjną, bo publiczność stanęła po stronie artystki w sporze jej z dyrekcyą teatru, lubo słuszność była po stronie ostatniej, a powtóre protestowała przeciw niepojętemu zwyczajowi, który nie pozwala artystom wywołanym dziękować publiczności. W obu teatrach nadwornych, tak w *Burgu*, jak w Operze tylko goście mogą osobiście podziękować publiczności za oklaski.

Do nowych sztuk *Burg* ma prawdziwe nieszczęście. Żadna prawie nowa sztuka nie może się długo utrzymać na deskach teatralnych. Grano już nawet takie sztuki, które się drugiego przedstawienia nie doczekały. Nie o wiele łaskawszym będzie los wczorajszéj nowéj sztuki: *Das Fräulein von Laury* (panna z Laury). Autorem téj sztuki jest Dr Mosing, który się ukrywa pod pseudonimem Guido Conrad. Dramat osnuty na tle francuskiem lubo autor jego jest Niemcem. W sztuce téj pięcioaktowéj naliczyliśmy cztery omdlenia bohaterki dramatu, pomijając już omdlenia innych podrzędnych osób, dwa morderstwa, jedno samobójstwo w skutek pojedynku amerykańskiego, tudzież skok w otchłań skał pyrenejskich. Z dramatu wieje ciągle wiatr ponurych romansów francuskich, ale nie wiemy, z któréj z tych powieści autor skorzystał. Treść sztuki jest dosyć oryginalną.

Delfina, córka hr. Bertranda de Val Laury, kocha się w Rolandzie, swym nauczycielu i lekarzu w zamku ojca. Elwira, druga żona hr. Bertranda, chcąc dla ratowania podupadłego majątku męża, wydać Delfinę za bogatego księcia de Villamar, zmusza Rolanda w sposób dość skandaliczny do opuszczenia zamku hrabiowskiego. Delfina przekonana o niemożebności związku z Rolandem, wybierając z dwojga złego mniejsze, dla uniknięcia przerażających nauk znienawidzonej macochy oddaje rękę swoję księciu de Villamar, dumnemu grandowi hiszpańskiemu, wpierw atoli w potajemnej schadzce żegna się z Rolandem, który, gdy rodzice Delfiny nadchodzą, ratuje się skokiem w przepaść, gdzie go znajduje i ratuje jeden z służących domu. Renaud (tak się nazywa ów służący) żywo dotknięty nieludzkiem obchodzeniem, jakiego doznaje w domu hrabiego, wiedząc o schadzce Delfiny, staje się odtąd jej prześladowcą. Renaud grozi jej wciąż zdradzeniem tajemnicy. Jednę z rozmów służącego z Delfiną podsłuchuje jej małżonek ks. de Villamar. Następuje krótka lecz przykra scena między małżonkami; ks. de Villamar udaje obojętność, myśli atoli o swojej zemście. Odwiózłszy żonę do zamku swego w Hiszpanii, nagle wyjeżdża i sprowadza więźnia do siebie. Więźniem tym jest Roland. Magnat hiszpański znieść nie może myśli, że żona jego kiedyś miała schadzkę z Rolandem. Książę de Villamar rozpoczyna formalne posłuchanie śledcze, które się kończy skazaniem na śmierć Rolanda. Dwie ofiary zemsty księcia padają; ów służący, który był świadkiem schadzki między Delfiną a Rolandem, zostaje zastrzelony w jednym, Roland zaś w drugim pokoju. Ks. Villamar pokazuje żonie swej zwłoki obu ofiar. Pomimo tego widoku autor zostawia żonę przy życiu. W piątym akcie pojawia się w zamku księcia margrabia d'Armigny, dowiedziawszy się, że książę Villamar uprowadził ze sobą Rolanda i żąda zadośćuczynienia za zabicie przyjaciela. Ks. Villamar wyciągnął nieszczęśliwy los i odbiera sobie życie. Margrabia d'Armigny tłómaczy Delfinie śmierć męża. Delfina postanawia schronić się do klasztoru, lecz na prośbę margrabiego obiecuje jeszcze rok poczekać z wykonaniem zamiaru swego. Na tej obietnicy kończy się dramat.

Obietnica wraz z czułem przemówieniem margrabiego do Delfiny robi na widzach nie inne wrażenie, jeno, że margrabia po roku ożeni się z Delfiną. Wystawcie sobie odrazę, jaką budzić musi podobne rozwiązanie. Kobieta wolna od wszelkiej winy, o którą ją posądza małżonek, pomimo świeżej śmierci tego, którego niegdyś kochała, i tego, z którą ją łączył węzeł małżeński, nie wzdryga się na myśl, że po roku — a jest to termin najdłuższy — stanie się żoną człowieka jej prawie obcego, co zemścił śmierć Rolanda śmiercią jej męża. Dramat cały nie zdradza żadnej wyższej myśli, nie wyzyskuje nawet starej myśli o bucie szlachty francuskiej przed wielką rewolucyą 1789 r., bo hr. Bertrand i hr. Elwira sprzeciwiają się głównie z powodów materyalnych związkowi między Delfiną a Rolandem. Jakiż to cynizm leży w naukach dawanych przez macochę Delfinie, aby poszła za księcia, i że miłostkom jej nic nie stanie na przeszkodzie, bo tylko wobec świata potrzebuje być żoną księcia. Delfina z odrazą się odwraca od macochy i woła: „Precz mi z moich oczów!“ — publiczność okrzykowi temu wtóruje, ale mimo to hrabina jeszcze się pojawia dla pogadanki z mężem, również smutne światło rzucającej na moralność hrabiny. Pojmujemy, że Delfina, chcąc jak najprędzej się wydostać z domu macochy, oddaje się ślepo w ręce księcia, lubo wie, że szczęśliwego życia z nim wieść nie będzie; ale nie rozumiemy, dla czego autor sobie tak urządził dramat, że każdy z pierwszych czterech aktów kończy się omdleniem Delfiny. Akt pierwszy kończy się wydaleniem Rolanda, Delfina mdleje — kurtyna spada; akt drugi kończy się skokiem Rolanda w przepaść — Delfina mdleje; akt trzeci kończy się podsłuchaniem przez księcia sporu Delfiny z służącym — Delfina mdleje; akt czwarty kończy się oględzinami zwłok służącego i Rolanda — Delfina pada z okrzykiem przerażającym, aby powstać i w piątym akcie owę obietnicę uczynić margrabiemu. Obchodzenie się księcia z szlachetną Delfiną jest zewszechmiar okrutnem, a scena, kiedy książę w sposób tajemniczy, przez galeryę burzą oklasków witany, sprząta w swem laboratoryum chemicznem ze świata dwie ofiary swojej zemsty, przypomina *Blaubarta*...

„Nic łatwiejszego, jak n i e napisać dramatu w pięciu aktach“, — ale trudno co dobrego powiedzieć o tym dramacie najnowszym w 5ciu aktach. Publiczność słuchała z natężoną uwagą przedstawienia, bo artyści, szczególniej p. Wolter (Delfina), p. Sonnenthal (Roland), p. Gabillon (ks. de Villamar) i p. Lewinsky (Renaud) bardzo dobrze odegrali *diesen deutsch-französischen Schauerroman*...

Od kilku osób odebrałem za pośrednictwem administracyi dziennika waszego z Galicyi zebrane marki pocztowe rozmaitego gatunku dla owej Angielki, której zakład się kończy 1go sierpnia b. r. Pozwólcie mi w tej drodze imieniem Angielki złożyć podziękowanie dawcom, co do przesłania marek wzięli pochop z jednego z tygodników wiedeńskich.

wiałych starców i młodych, wynędzniałych chłopaków, co się uginają pod ciężarem tornistru i karabina. Widziałem takiego, jak żegnał się ze starą matką, i słabym głosem powtarzał: przyzwyczaję się, przyzwyczaję! A litość brała, jak dyszał.

Trzeba się zbliska tu przypatrzyć nędzy, aby mieć pojęcie, do czego ona doprowadzić jest w stanie. Przytoczę tu to, czego sam byłem świadkiem, i upewniam, że rzeczywistą prawdę podaję. Dnia wczorajszego potrzebowałem udać się do Levallois, tuż około Asnières. Zmyliwszy wśród pustych uliczek drogę, wyszedłem nagle nad sam brzeg Sekwany. Kule ze wszystkich stron świstały, granaty warczały w powietrzu jak stado spłoszonych ptaków. W chwili, gdy się chcę cofnąć w ulicę, spostrzegam nad brzegiem rzeki siedzącego chłopczynę. Mógł mieć siedm lat najwięcej — siedział sobie spokojnie, i przypatrywał toczącej się walce po obu brzegach rzeki. „Co tu robisz?“ zawołałem— „Siedzę sobie i przypatruję się.“— „Ależ kula trafić cię może!“ — „Nie mam nikogo, ani ojca, ani matki, nie wielka będzie szkoda. *Il n'y aura pas de mal.*“ Oto była odpowiedź siedmioletniego malca, który u progu życia zaledwie, już zniechęcony nie dbał o życie.

Zapytałem go o drogę — wskazał mi ją, podprowadził trochę, i obojętnie na dawne swoje miejsce powrócił.

Jeżeliby rozdzielić przyszło cały ruch paryski na jego składowe elementa, to pokazałoby się z pewnością, ze mała garstka szalonych i przewrotnych ludzi owładnęła tu masę, i w bratobójczy ogień ją wiedzie. Bolesna ta sama już przez się walka, boleśniejszą jeszcze dla nas się stała z powodu, że i nasi udział w niej wzięli. Rozsądni Francuzi oburzeni są na Dąbrowskiego; jest dziś bowiem rzeczą już pewną, że gdyby nie on, rewolucya paryska dawno byłaby już skończoną. Nie potrzebuję dodawać, że my jeszcze bardziej oburzeni jesteśmy, a widok polskich nazwisk na ofiarach Komuny do głębi duszy nas wstrząsa. Obecnie linia bojowa na dwie podzielona części, dowództwu dwóch Polaków jest powierzona: — częścią południową od Bercy do Point du Jour dowodzi jenerał Wróblewski; częścią zachodnią od Point du Jour do Saint Ouen Dąbrowski. Nie dziw, że dzienniki piszą artykuły pod tytułem: *trop de Polonais*, za wielu Polaków.

PS. W tej chwili wracam z wielkiej ceremonii, pomimo całej powagi swojej cyrkowe uroczystości przypominającej. Wolni mularze, *farmazoni*, jak ich u nas nazywano, przystąpili do Komuny, i w uroczystym pochodzie sztandary swoje na wałach paryskich zatknęli. Wysłali również deputacyę do Wersalu. Ogień ustał na całej linii od Sekwany do S. Ouen. — Wszyscy się cieszą, że może porozumienie nastąpi. Oby tak było; ale nie zdaje mi się wcale, aby interwencya wolnych mularzy skutek ten sprawić mogła. I to dobre jednak, że chociaż na chwilę jest cicho.

Zurich 5 maja.

(*K.*) Sprawozdania szczegółowe o wyborach do rad gminnych w południowéj Francyi dowodzą, że lista kandydatów tak zwanych *franchement républicains* przeszła z małemi wyjątkami wszędzie ze znaczną większością. Od czasu, jak republika istnieje we Francyi, ci co się mienią być jéj zwolennikami, rozmaite już sobie nadawali nazwy. Z tą spotykamy się po raz pierwszy przy obecnych wyborach, które wcale nie były ożywione, ani też w ogóle rzecz biorąc, burzliwe. Ma ona oznaczać partyę stojącą w pośrodku między umiarkowanymi i czerwonymi, która jest wprawdzie za porządkiem, lecz także i za utrzymaniem rzeczypospolitéj, a zatem warunkowo tylko zamierza stać po stronie Thiersa i jego kolegów. Wspomniałem w poprzednim liście, że nie obejdzie się prawdopodobnie bez wyjątków od ogólnéj reguły, którą przewidywać kazały agitacye wyborcze. Ku wielkiemu zdziwieniu nastąpił taki wyjątek w Marsylii, gdzie partya monarchiczno-klerykalna osiągnęła większość w skutek nieporozumień i rozdziałów zaszłych w obozie republikańskim, gdzie jedna część chciała przeprowadzić kandydatów „otwarcie republikanckich“ druga zaś czerwonych. W Bordeaux głosy były podzielone. Tylko 23 republikanów otrzymało absolutną większość, dla reszty wybrać się mających radców musiano zarządzić ściślejsze wybory. Odezwa republikanów tego miasta wzywała do wyboru tylko takich ludzi, którzyby zdolni byli bronić rzeczypospolitéj do upadłego. Charakterystyczną jest odpowiedź Girondy, organu szczerze republikańskiego, dana na tę odezwę. „Jest to tylko i pozostanie prawdopodbnie *pium desiderium*, pisze ten dziennik, bo trudno nam będzie wobec dzisiejszego stanu rzeczy zrobić coś w téj mierze. Najlepiéj zdaje się postąpilibyśmy, gdybyśmy zachowali się spokojnie, i w razie upadku rzeczypospolitéj zaczekali na lepsze czasy i przyjaźniejsze dla nas stosunki.“ Wątpić wszakże należy, czy głos ten znajdzie posłuchanie u większości.

Nadeszły tu obszerne opisy zaburzeń lugduńskich. W głównych rzeczach zgodne one są zupełnie z tem, co już donosiłem. Dla uzupełnienia zaś podam jeszcze niektóre szczegóły wybitniejsze. Władza wojskowa robiła wszystko, by nie dopuścić do rozlewu krwi, i pierwsi ranieni i zabici byli po stronie wojsk rządowych. Na czele jednego oddziału szedł Valentin z dowodzącym jenerałem; przy drugim, dążącym z przeciwnéj strony na plac zaburzeń, znajdował się Andrieux. Jeden z pierwszych był raniony prefekt, który pod Schittigheim jakby dla tego tylko został oszczędzony od Prusaków, aby dostać postrzał w nogę od Francuzów. Andrieux, który sam jeden udał się do powstańców w celu namówienia ich do rozejścia się, był okrążony od nich i wzięty pod straż. Miano go odprowadzić właśnie do urzędu gminnego, gdy nadleciała konnica usiłująca szarżami oczyścić plac. Stróżowie jego pierzchli, on zaś upadł na ziemię pod kopyta końskie, co jednakże nie stało się dlań przyczyną żadnego uszkodzenia. Gdy wojsko zdążało ku urzędowi gminnemu do ataku, zauważano, że z niektórych okien padały nań strzały. Sprawdziwszy fakt, żandarmi wpadli do jednego z takich domów i pochwycili na czwartem piętrze trzech ludzi z ciepłemi jeszcze szaspotami. Sprowadzono ich na dół i dla odstraszenia innych od podobnego czynu rozstrzelano natychmiast. Zdarzyło się w późniejszéj walce także, że żołnierze strzelali na żołnierzy, mieniąc ich powstańcami, wszakże fatalnéj téj pomyłce zdołano natychmiast tamę położyć. Między zabitymi, których liczba nie przenosi 30—40, (co nadzwyczaj zadziwiać może przy tak rzęsistym ogniu tak ręcznéj broni jak i kartaczówek) znajduje się także młoda dziewczyna, która przechadzała się z bratem podczas walki po ulicy nadbrzeżnéj. Czas bowiem był piękny, i podczas gdy na jednym punkcie miasta walczono zawzięcie, na innych przechadzano się w najlepsze. Brat jéj miał jeszcze na sobie mundur moblota z ostatniéj kampanii. Gdy padła, rzekł: Niedawno biłem się przeciw cudzoziemcom, i wróciłem chyba tylko po to, by widzieć siostrę padającą od kuli francuskiéj. Zaledwie skończył, dostał także postrzał w ramię. Prócz téj dziewczyny zostały ranne i inne jeszcze kobiety, pomiędzy któremi znajdują się i takie, co pomagały stawiać barykady. Co się tyczy bratania się żołnierzy z powstańcami, to *Salut public* stanowczo przeczy temu, mówiąc, że gdy tłumy ciekawych otoczyły wojsko i nawet w szeregi jego się wcisnęły, kilku gwardzistów usiłowało namawiać żołnierzy do podniesienia broni do góry, gdy się zaś to nie powiodło, podnieśli sami swe strzelby, by dać niejako pozór, że żołnierze to uczynili. Widzowie wszakże naocznie twierdzą, że pierwsze dwa pułki rzeczywiście strzelać nie chciały, w skutek czego odprowadzić je musiano. Wspomniany dziennik donosi natomiast o oddziale szaserów co wystrzeliwszy w górę, zeszedł ze swego stanowiska, i rozprószył się po wybrzeżu bratając się z tłumami. W nocy gwardya narodowa téj dzielnicy nie mięszająca się do rozruchów wyłapywała pojedynczo tych żołnierzy i odstawiała ich do głównéj kwatery. Okazuje się więc, że nie na całe wojsko w Lugdunie skoncentrowane rząd liczyć może. A tu właśnie potrzebowałby wiernych obrońców, bo kto wie czy do większych w tem mieście starć jeszcze nie przyjdzie. Rada gminna bowiem wybierze prawdopodobnie sama swego mera nie zważając na nowe prawo. A jeśli prośby ludzi spokój miłujących, u rządu nie odniosą skutku, tj. jeśli on nie da się nakłonić do uznania mera przez radę gminną wybranego, to siłą mu przyjdzie wyrobić dla prawa uznanie.

Podczas gdy na Guillotière przez całą prawie noc strzelano, na Croix rousse, gdzie w dzień pokój panował zupełny, wystawiono barykadę i wywieszono czerwoną chorągiew. W poniedziałek rano pojawiła się proklamacya Komuny wzywająca gwardyę narodową do zbrojnéj manifestacyi, naznaczonéj na popołudnie. Wszakże skończyło się na niczem. Gwardziści bowiem przybyli tłumnie na plac, lecz bez broni. Przechadzali się tylko po placu i ze śmiechem przypatrywali się kobiecie, co z bronią w ręku strzegła barykady. Socyaliści stracili już kredyt na Croix rousse, co zresztą zadziwiać nie powinno, kiedy nawet Mazzini krytykuje ich bez litości w *Gazzetta del Popolo*.

W Wersalu zaczynają członkowie prawicy, a i wszyscy, którym się przejadł już stan obecny, głośno szemrać przeciw jenerałom dowodzącym pod Paryżem, zarzucając im niedołęstwo, powolność zbytnią i brak decyzyi, a przecież wypadnie tym niezadowolonym mieć stosunkowo dziś długo jeszcze cierpliwość, jeśli się co w samym Paryżu nie zmieni i zdobywać go potrzeba będzie szturmem.

Ciekawemi bywają niekiedy posiedzenia Izby, zwłaszcza w owe dnie, kiedy komisya petycyjna zdaje sprawę o petycyach. Tak 29go uchwalono przejście do porządku dziennego nad dwiema prośbami, z których jedna domagała się w sejmie upoważnienia i środków do założenia fabryki dyamentów, któremiby można spłacić Prusakom koszta wojenne, druga znów wzywała go do wyznaczenia premii temu, ktoby dał najlepszą definicyę rzeczypospolitéj... Wobec wojny domowéj, zaciekłość partyj, chaosu w końcu, jaki panuje obecnie we Francyi, posłużą bezstronnie podobne petycye, których dość wielka bywa niekiedy ilość, za materyał do historyi upadku tego kraju.

Rzym 7 maja.

Parę dni temu hr. Trauttmannsdorff, ambasador austryacki, opuszczał Rzym, a przybywał doń hr. Kalnocky, aby go zastąpić. Ten wypadek ma swoje znaczenie, które będę się wam starał dzisiaj prawdopodobnie objaśnić,

Nie wchodzę w powody odjazdu p. Trauttmannsdorffa; on sam pono powiadał wszystkim, że wyjeżdża za urlopem, i dawał do zrozumienia, że wcale nie opuszcza swego miejsca, to jest, że nie jest odwołany. Nie ma powodu czego innego z tej strony się domyślać. Pomijam także osobistość p. Kalnockiego, o którego przeszłości mało tu co wiedzą (ma być z Morawii, i mieć brata w Reichsracie), a o którego zasadach i usposobieniach względem Stolicy Apostolskiej bardzo dobrze są tu uprzedzeni. Pomijam to tedy, co z czasem samo z siebie się rozjaśni.

To co nas dzisiaj obchodzi, jest charakter, w jakim tu p. Kalnocky jest przysłany. Zwykle podczas nieobecności ambasadora zastępuje go prosty *Chargé d'affaires*, a tym zwyczajnie jest najstarszy po ambasadorze członek ambasady. W tych warunkach powinienby tu w Rzymie odjeżdżającego pryncypała zastąpić p. Palomba, przez bardzo długi czas sekretarz, a dzisiaj radca tutejszej austryackiej ambasady. Tymczasem nie on, lecz kto inny postawiony jest na to miejsce, i to w wyższym charakterze, bo posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, więc jakoby ambasadora drugiego rzędu. Takiego charakteru nie daje się przechodnym zastępcom, ale stałym posłańcom.

Są dwa tłomaczenia tej zagadki, które krążą tu w Rzymie: jedna przychylna Włochom i ich uroszczeniom, druga przychylniejsza sprawie Papieskiej.

Pierwsze jest podane przez korespodenta rzymskiego do *Gazzetta d'Italia*. Ten nie waha się twierdzić, że odjazd p. Trauttmannsdorffa jest niepowrotny, i że z tym odjazdem zmieniona jest ambasada austryacka przy Stolicy Swiętej. „W rzeczy samej, tak pisze w Nr. z 5 maja, ambasador niepowróci, a hr. Kalnocky jego n a s t ę p c a, który w ostatnich dniach tu przybył, przedstawi jutro Papieżowi swoje listy wierzytelne, już tylko jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny *per interim*. Hr. Kalnocky jest reprezentantem przejściowym między zniesioną ambasadą, a zlaniem dwóch reprezentacyj (rzymskiej i włoskiej) w osobie jednego dyplomaty umocowanego zarówno i przy Stolicy Apostolskiej i przy królu Italii. A więc (kończy korespondent tryumfalnie) Austrya uznaje adneksyę Rzymu do królestwa Italii.“

Drugie tłomaczenie jest wbrew tamtemu przeciwne. Ludzie poważni powiadają, że takie zastąpienie nie zwykłe ambasadora pochodzi z osobistych powodów skłaniających cesarza Austryackiego do okazania szczególnej życzliwości Ojcu Swiętemu, i że dla tego nadał zastępcy swego ambasadora nadzwyczajny charakter, iż położenie Ojca Swiętego jest także nadzwyczajne. Widać, iż w myśli Cesarza to było, powiadają, że nie wypadało w obecnej chwili ani na krótko zostawić Papieża bez rzeczywistego posła, raz aby pokazać cały szacunek, jaki się ma dla niego, drugi raz, żeby na dany przypadek skuteczniej go bronić. Tak mówią z tej strony.

Chciałbym wierzyć tym drugim, i po części wierzę. Przedewszystkiem nie wątpię o najszczerszych uczuciach Cesarza samego; i jestem zupełnie przekonany, że w jego myśli charakter nadzwyczajny poselstwa p. Kalnockiego takie ma znaczenie. Atoli i tu przychodzą inni wnioskujący, i dają się słyszeć inne głosy, nawet dosyć dziwne.

Powiadają tedy ci trzeci, że i tamci pierwsi i tamci drudzy mają racyę, i że ich twierdzenia na przór sprzeczne mają z tyłu za sobą pojednawcę, który je doskonale między sobą godzi. Mistrzem, który dokazuje *ce tour de force*, ma być kanclerz państwa Austryackiego. A rozwiązanie zagadki ma być następne.

Mąż stanu kierujący obecnie polityką Austryi już oddawna i liczne złożył dowody dobrych swych chęci dla Italii, i my sami o tem mieliśmy nie raz okazyę pisania. Jeżeli w ostatnich czasach napisał notę upominającą się o rozmaite prawa pogwałcone lub zagrożone Stolicy Apostolskiej, i w ogólności kościoła (pisaliśmy swego czasu o tej nocie); mimo to jednak serca nie zmienił i jak najlepiej życzy Italii. Oprócz zasad protestanckich, przyłącza się i interes polityczny i względy, że tak powiem, osobiste, do tego, aby wysokiego kanclerza do podobnego skłonić postępowania. Interesem politycznym jest niezawodnie dla Austryi zapewnienie sobie związku z Italią, która, jeśli z jednej strony nie jest pierwszorzędnem mocarstwem, z drugiej jednak strony tembardziej sama potrzebuje związków, i tem chętniej się skłoni do takich, co jej są ofiarowane z pewną dobrą chęcią, a do tego wytrwałą. Z tego powodu, politycznie mówiąc, hr. Beust słusznie się stara, aby taką dobrą chęcią Italię zwyciężyć niejako i podbić, a następnie być jej pewnym. Więc w tem jest interes polityczny. Ale dalej mogą w tem być i względy osobiste. Bądź co bądź, Austrya jest w i e l k ą f i g u r ą w porównaniu z Italią, szczególniej też po Custozzy i Lissie; a więc tem samem mąż, który na zewnątrz, a w tym danym razie wobec Italii, Austryę reprezentuje, jest także wielką figurą w tymże razie; występuje z inną powagą i z inną pewnością skutku. Takie położenie musi koniecznie schlebiać każdemu mężowi stanu, a nawet można powiedzieć, że z dobrem sumieniem powinien się starać o takowe, jeśli tylko znaleźć je może; więc raz znalazłszy, cóż dziwnego, że taki mąż stanu ma w tem położeniu swój osobisty interes, skoro mu ono obok dobrego sumienia daje tak wielką pozycyę? To też doskonale się rozumie cała polityka hr. Beusta względem Italii.

Napotyka on jednak w tej polityce na przeszkody. Najmniejszą jest niezawodnie ta, która powinnaby być największą, to jest moralność tej polityki, poświęcająca dla interesu prawo i sprawiedliwość u innych, to jest w Italii, a u siebie samego, to jest w Austryi, poświęcająca zasady same, na których stoi organizm państwa, który, jak wiadomo, w Austryi na plebiscycie nie stoi. Ale na tę przeszkodę polityka kanclerza nie zważa, bo w tej chwili ona jej nie zawadza. Co jej zawadza, to z jednej strony całe usposobienie zacne i prawozgodne panującego Monarchy, z drugiej strony pewne niewygodne następstwa, które w Italii z podeptania praw i zasad już się urodziły i codzień się rodzą. Na tę jedną tedy i drugą stronę musi zważać kanclerz, i na to baczyć, by między tą Scyllą i Charybdą łódź swojej polityki italskiej szczęśliwie przeprowadzić, i razem z Italią wjechać bezpiecznie do głównego jej portu, do Rzymu.

O Scylli już wspomnieliśmy: jest nią usposobienie i zmysł moralny i religijny Cesarza. Charybdą zaś w tym razie jest jedno najważniejsze następstwo, jakie wypłynęło z pogwałcenia wszystkich praw i zasad w Italii, przez jej zamach na Rzym; a tem następstwem jest niepodobieństwo dla każdego regularnego państwa, bez podobnegoż wyrzeczenia się wszystkich praw i zasad, utrzymywania tu w Rzymie ambasadora przy dworze Króla Włoskiego. Państwo bowiem, któreby to uczyniło, abdykowałoby natychmiast samo z własnych praw wszechwładztwa na korzyść pierwszego szczęśliwszego najezdcy; a Austrya w szczególności wystawiłaby wolny patent dla Rosyi najechania w imieniu jedności słowiańskiej wszystkich tego pochodzenia prowincyj, i zabrania ich tem samem prawem i sposobem, jakim Italia w imieniu jedności Włoch Rzym zabrała.

Ta Charybda oprócz tej głównej przepaści, ma jeszcze i szkopuły, które polityce rzeczonej grożą innem, a nawet mniej sławnem rozbiciem. Temi szkopułami są ludzie zasad, jakich zdaje się nie mało jest w dyplomacyi austryackiej, a między którymi trudnoby się jaki znalazł, coby chciał być w Rzymie ambasadorem numero 2, to jest przy królu Italii. To pewna, że bar. v. Kubeck, obecny poseł we Florencyi, zastrzegł się, jak powiadają, przed możebnem przeniesieniem swojem w tym samym charakterze do Rzymu, i zawiadomił, że się wtedy poda do dymisyi. Tak samo hr. Trauttmannsdorff miał się zastrzedz przed podobnemiż z innej strony możebnemi następstwami. A więc i podobne okoliczności z tych samych przyczyn powstałe, są również zawadami w pomyślnej drodze polityki hr. Beusta; i wysoki kanclerz mógłby się nakoniec znaleźć bez wykonawców swoich rozporządzeń.

W takiem położeniu jedyną dla niego radą byłoby stanąć na czystym i twardym gruncie zasad i prawa; ale wyraźną jest rzeczą, że tego nie rozumie, i że już zapóźno, aby się mógł tego nauczyć. Zkądinąd za nadto mało ceni stronnictwo katolickie i za nadto niedobrze trzyma o jego przyszłości, by się chciał z politycznych widoków opierać na niem.

Lecz wracam do tego, jak one trzecie głosy rozwiązują zagadkę. Powiadają tedy, że kanclerz austryacki myśli, iż wynalazł sposób, którym przepłynie między Scyllą i Charybdą, i że tym jego sposobem jest właśnie przysłanie p. Kalnockiego do Rzymu. Powiadają, że Scyllę już ominął, przedstawiając Cesarzowi, iż przysłanie takiego posła w charakterze ministra pełnomocnego, jest większem uszanowaniem dla Papieża itd. według tego właśnie, co rozpowiadały drugie one głosy, o których wspominaliśmy. Ale potém dodają te trzecie głosy, że p. Beust myśli ominąć i Charybdę, to jest, że znalazł sposób, jak wyciągnąć Italię z nieznośnego położenia, któreby ją czekało w Rzymie, gdyby się tam widziała opuszczoną przez znaczną część ambasadorów. Ten sposób hr. Beusta dawałby racyę onym zupełnie pierwszym głosom, o których na początku mówiliśmy, twierdzącym, że Austrya w końcu obie swoje ambasady na jedną zamieni. A taka jest wersya o tym sposobie tych trzecich, co rozwiązują zagadkę głosów: powiadają, że wysoki kanclerz, jak postawi wszystko na właściwem miejscu i doczeka się właściwej pory, wtedy zamianuje, — nieambasadora przy Królu ambasadorem przy Papieżu, — ale ambasadora przy Papieżu ambasadorem przy Królu. I na to ma być przeznaczony p. Kalnocky, i to ma być ostatnie słowo zagadki. To ma zbawić wszystko: z jednej strony prawo i zasady, z drugiej strony politykę i interes; to ma dać tu, co się Papieżowi należy, tam, czego się życzy Italii; to ma być owym *trait de génie*, który z najzawikłańszej pozycyi wyprowadzi wszystko na czyste i jasne pole, i raz już na zawsze w tyle zostawi wszystkie Scylle i Charybdy.

Nam się zdaje, że ten krok, gdyby się nań kanclerz odważył, innego dziwu dokaże, to jest, że go zapędzi zarazem i do jednej i do drugiej przepaści, i że polityka jego, zamiast raz, utonie wtedy dwa razy.

Kraków 13 maja. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następującą odezwę, która wystawiona jest za kratkami kolegiów:

Rektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego
do Młodzieży Akademickiej.

W obecnych chwilach rozgorączkowania i rozdrażnienia w mieście naszem, wzywam Was Panowie, abyście się zachowali z najtroskliwszą oględnością, zwłaszcza proszę, chciejcie unikać miejsc, w którychby mogło nastąpić zakłócenie porządku publicznego.

Mam pewną nadzieję Panowie, że się chętnie zastosujecie do mojego wezwania, które nietylko wypływa z mojego obowiązku urzędowego, ale również z ojcowskiej życzliwości mojej dla Was — chciejcie mieć na myśli, że od waszego postępowania zależeć będzie nietylko powaga naszego Uniwersytetu, ale szczególnie własna osobista godność, jako Akademików.

Kraków 12go maja 1871 r.

J. Kremer.

Wiedeń 12 maja. Izba deputowanych odbyła dzisiaj trzydzieste dziewiąte posiedzenie. Minister obrony krajowej nadesłał motywa do przedłożenia rządowego o reorganizacyi żandarmeryi. Projekt ustawy o poprowadzeniu ulicy z Prateru w Wiedniu do Kagran przydzielono komisyi skarbowej. Następnie Dr F i g u l y zdawał sprawozdanie o petycyi stowarzyszenia kupieckiego w Wiedniu o wydanie ustawy nieuznającej moratorium we Francyi. W kwestyi tej rozchodzi się o to, czy francuskie moratorium wekslowe ma obowiązywać także na terytoryum niefrancuskiem; jestto pytanie, które jak wiadomo doprowadziło już do rozlicznych sporów. Wydział petycyjny wnosi, aby ze względu na ważność i nagłość przedmiotu odstąpić tę sprawę ministerstwu do wyczerpującego zbadania. Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

Obadwa projekta do ustaw o stosunku towarzystwa żeglugi parowej do rządu przyjęto w trzecim odczycie.

Na wniosek dep. W a l d e s t a przyjęto w drugim i trzecim odczycie ustawę o kolei żelaznej z Kommotau do Brunnersdorf.

Wreszcie dep. G i r o n c o l i zdawał sprawozdanie imieniem wydziału szkolnego o przedłożeniu rządowem odnoszącem się do uregulowania pensyj nauczycieli w szkołach ćwiczeń połączonych z zakładami wychowawczemi rządowemi i wnosi przyjęcie tegóż przedłożenia rozszerzonego atoli przez wydział. Minister wyznań i oświecenia oznajmił, iż rząd zupełnie zgadza się na poprawki wydziału; ponieważ do dyskusyi jeneralnej nikt się nie zgłosił, rozpoczęto przeto dyskusyę szczegółową. Pierwszy zabrał głos dep. Dr Pickert.

— W Izbie w y ż s z e j po krótkiej dyskusyi, o której wczoraj wspomnieliśmy, przyjęto w drugim i trzecim odczycie ustawę, mocą której upoważniono ministerstwo przedlitawskie do zawarcia ugody z ministerstwem węgierskiem co do kwot płacić się mających na sprawy wspólne wskutek przejścia jednej części Pogranicza wojskowego z administracyj wojskowej pod administracyę cywilną.

— Komisya skarbowa Izby deputowanych obradowała wczoraj nad funduszem dyspozycyjnym, na który domagał się rząd 180,000 zł.; sprawozdawca Dr K u r a n d a był zdania, że żądanie to nie ma podstawy; dawniejsza przyczyna, dla któréj Hasnerowi dostarczano środków, aby dzienniki jego zapatrywania popierały, teraz już nie istnieje, dla tego pozycyę tę należy wykreślić. Nawet kredytu dodatkowego 130,000 zł., jakiego żąda ministerstwo udzielić nie można, gdyż w państwach konstytucyjnych uchwalenie funduszów tajnych uważanem jest za wotum utności dla ministerstwa Jest więc zdania, aby bezwarunkowo odmówić funduszu dyspozycyjnego.

Dep. Dr W e i g e l zwraca uwagę, że sprawozdawca wyraźnie tylko mówił w imieniu większości, a nie mniejszości, któréj zaufanie minister stwo posiada. Obecna zaś większość Rady państwa jest tylko sztuczną, w rzeczywistości zaś nie jest większością.

Dep. Dr Z y b l i k i e w i c z nie widzi w całej tej sprawie wotum ufności, lecz tylko zaspokojenie potrzeby państwa, i robi uważnym, że kiedy w delegacyi wykreślono kanclerzowi 150.000 złr. z funduszu dyspozycyjnego, wówczas Dr Brestel wyraźnie oświadczył, iż gotów jest zezwolić 80.000 złr. na policyę rządową, jeźli potrzebę takowej ministerstwo parlamentowi przedlitawskiemu udowodni.

Dr B r e s t e l zgadza się z wnioskiem sprawozdawcy; oświadczenie zaś swoje w delegacyach gotów jest i dzisiaj powtórzyć.

Hr. H o h e n w a r t widzi w zezwoleniu na fundusz dyspozycyjny nader małą cząstkę objawu zaufania dla ministerstwa, gdyż z tego funduszu najmniej ona korzysta, najwięcej zaś namiestnictwa. Zresztą ciążą na tym funduszu zobowiązania, które porobiło poprzednie ministerstwo.

Dep. Dr C z e r k a w s k i mówił przeciw sprawozdawcy. Nie widzi wcale powodu dla czego większość obecna chce dać wotum nieufności ministerstwu. Fundusz dyspozycyjny jest środkiem zapobieżenia agitacyom, które ze względu na Rusinów bynajmniej nie są podrzędnej wagi.

Dep. L a s s e r jest również za wnioskiem sprawozdawcy, ponieważ jednak, zdaniem jego fundusz taki bądź co bądź jest potrzebnym, przeto wniósł, aby zamieścić kwotę 127,000 złr.

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy przystąpiono do głosowania, podczas którego zgodzono się na wykreślenie pozycyi „fundusz dyspozycyjny.“

— Hr. T r a u t t m a n s d o r f f poseł austryacki w Rzymie przybył do Wiednia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Łatwo było przewidzieć, że onegdajsze burdy na Kleparzu przed kościołem Ś. Floryana policzy *Kraj* na karb *Czasu*. My nie powiemy natomiast, że *Kraj* sprowadził gromadę młodzieży, którą patrol rozegnał na Wesoły, gdzie jedna podobno szyba padła ofiarą i jednego jeńca uprowadziła policya. Patrole krążyły wczoraj wieczorem na Kleparzu, Wesoły i przed kościołem Kapucynów. Młodzieży szkolnej zakazano wieczorem chodzić w te strony miasta, a za kratkami Uniwersytetu ogłoszona jest w pięciu kolegiach odezwa Rektora, którą wyżej podajemy. Spodziewać się należy, że umysły rozdrażnione ukoją się.

— Pewna liczba uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłała nam dziś w imieniu swojem i wielu kolegów swoich, odpis listu do hr. Piotra Moszyńskiego, w którym wyraża podziękowanie za jego pismo przesłane do Rektora i Senatu akademickiego. Jakkolwiek treść listu odpowiada zupełnie uczuciom podzielanym niewątpliwie przez większość młodzieży akademickiej, nie umieszczamy go z powodu, iż nieprzyznajemy młodzieży uczącej się prawa wydawania zbiorowego sądu o sprawach publicznych. Hr. Piotr Moszyński pisał swój list do władzy uniwersyteckiej, od niej zatem tylko może oczekiwać odpowiedzi.

— Jak donieśliśmy wczoraj, rozpoczął się dzisiaj szereg odczytów publicznych dla kobiet w Muzeum techniczno-przemysłowem, na które wstęp kosztuje 50 centów pojedyńczo, a 4 złr. na wszystkie 10. Odczyty te następującą idą po sobie koleją:

w sobotę 13go maja o 12ej w południe Dr Wincenty P o l „O najnowszej poezyi polskiej“; we wtorek 16go maja w południe docent Dr R e h m a n „O początku świata roślinnego i jego przemianach“; w sobotę 20go maja o 12ej w południe docent Dr B e ł c i k o w s k i „O charakterach kobiecych w poezyi polskiej“; we wtorek 23go i we czwartek 25go maja o 4ej prof. Dr N o w i c k i, „O ustroju niższych zwierząt i ich znaczeniu w przyrodzie“, objaśnione na żywych i martwych okazach; w sobotę 27go maja o 12ej w południe p. Alfred S z c z e p a ń s k i „O wojnie niderlandzkiej z Hiszpanią za wolność i niepodległość“; we wtorek 30go maja o 12ej w południe prof. S z u j s k i „Marya Ludwika Gonzaga i polityczne jej stanowisko“; d. 1 czerwca we czwartek o 12ej w południe p. Stefan B u s z c z y ń s k i „O tak zwanej muzyce klasycznej od Palestriny do Beethovena“; d. 3 czerwca w sobotę o 12ej w południe docent Dr S k i b a „O związku między elektrycznością a magnetyzmem, ciepłem i światłem“, z odpowiedniemi doświadczeniami; d. 6 czerwca we wtorek w południe docent Dr B o c h e n e k „O pracy kobiet“.

— Wczoraj o godz. 7 wieczór odbyło się w Czytelni akademickiej walne zgromadzenie członków towarzystwa gimnastycznego krakowskiego „Orzeł biały“. Celem zebrania było rozstrzygnięcie pytania: czy towarzystwo ma dalej istnieć, czy też rozwiązać się dla braku funduszów. Po przemówieniu p. D w o r s k i e g o dotychczasowego naczelnika, zgodzono się na wniosek wydziału, aby wybrać nowego naczelnika i nowy wydział i natychmiast do wyboru przystąpiono. Naczelnikiem obrany p. Wincenty E m i n o w i c z, naczelnik straży ogniowej ochotniczej. P. Eminowicz przyjął tę godność pod warunkiem, jeżeli członkowie „Orła białego“ zastosują się do statutów towarzystwa gimnastycznego założonego poprzednio przez Dra Dietla, Dra Machalskiego, X. kan. Górnickiego, prof. Rozwadowskiego i p. Jawornickiego, a zarazem połączą się ze strażą ochotniczą. Zgromadzeni członkowie w liczbie 30 na warunki te przystali. Do wydziału wybrani zostali pp. Udrycki, Mrażek, Geisler, Bielański, Weiss, Zubczewski, Piechocki, Jodłowski, Filasiewicz, Münnich, Kozłowski i Gajdziński.

— Na ulicy Grodzkiej od ratusza po ulicę Poselską dano nowy chodnik, gdyż dawny był już mocno wydeptany. Rozszerzenie tyle pożądane chodnika na południowej stronie Rynku odłożonem zostało do przyszłego lata, aby nie przeciążać tej części budżetu miejskiego.

— Osoby interesowane słusznie dopominają się, aby te jeszcze przecznice między ulicami Floryańską i Sławkowską, które nie mają nazw osobnych, otrzymały je niebawem, skoro istnieją na nich wchody do domów i sklepów.

— **Pilzno** 12 maja.

(*W.*) Wczoraj zgromadziła się reprezentacya powiatu pilzneńskiego na zwykłe kwartalne posiedzenie, a po załatwieniu rachunków za r. 1870 oraz kilku spraw, miejscowe tylko znaczenie mających, zabrał głos Wiceprezes Rady p. Walery B r z o z o w s k i i przedstawił jasno i treściwie smutny obraz stanu rzek i dróg w naszym kraju, porównywając i wykazując autentycznemi cyframi, na podstawie sprawozdań wiedeńskich *Czasu*, jakie sumy dla innych krajów koronnych monarchii, a jakie dla Galicyi na zabezpieczenie i uregulowanie rzek i budowę nowych dróg, tudzież na konserwacyę już istniejących budowli wodnych i drogowych przeznaczane bywają. A wykazawszy ogromną różnicę w preliminarzach rządowych na niekorzyść Galicyi, udowodnił dalej, że kiedy Namiestnictwa innych krajów koronnych przeznaczone dla nich na powyższe cele tak znaczne sumy zazwyczaj całkowicie zużywają, nasze Namiestnictwo i z tych tak skąpo dla nas wyznaczonych małych sum, zaledwie część tylko na powyższe cele wydaje, a nierównie znaczniejszą resztę ze szkodą kraju jako oszczędności rokrocznie napowrót do centralnej kasy wiedeńskiej odsyła; przedstawił dalej, jaki ogromny wpływ wywierają na dobrobyt kraju liczne i dobre komunikacye; wykazał, że prawie coroczne u nas klęski wylewami rzek zrządzone, i ciągle wzmagające się ubóstwo kraju, a wskutek tego niemal wszystko złe, jakie za sobą pociągać zwykło, przypisać należy w Galicyi w wielkiej części zaniedbaniu regulacyi rzek i brakowi dostatecznych komunikacyj, a głównie owym z krzywdą dla kraju corocznym oszczędnościom Namiestnictwa.

Po tak wyczerpującem i dla wszystkich zrozumiałem przedstawieniu rzeczy, Rada powiatowa na wniosek Wiceprezesa jednogłośnie uchwaliła:

Podać do sejmu na ręce wydziału krajowego petycyę o zawezwanie Rządu:

a) ażeby na budowle wodne i drogowe w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem preliminowane były w budżetach państwa znaczniejsze sumy, niż dotąd, i by te sumy w stosunku do rozległości naszego kraju równe przynajmniej były tym, jakie na ten cel dla Czech lub niższej Austryi przeznaczone bywają;

b) ażeby uchwalone w budżetach przez Radę państwa na ten cel sumy dla Galicyi, rzeczywiście i całkowicie rokrocznie na budowle wodne i drogowe w Galicyi musiały być zużyte;

c) ażeby sumy w budżetach przez Radę państwa na budowle wodne i drogowe dla Galicyi uchwalone, nie mogły nigdy wracać jako oszczędności do centralnej kasy w Wiedniu, lecz by niespotrzebowane reszty, pozostawały w kasie krajowej do dalszego choćby późniejszego użytku na te same cele dla Galicyi, na jakie pierwotnie były przyzwolone;

d) ażeby co do preliminowania i użycia sum na cele w mowie będące przeznaczonych, odpowiednia i wystarczająca kontrola Wydziałowi Krajowemu zapewnioną została; nakoniec,

e) upoważnić Wydział powiatowy do ułożenia i wniesienia tej petycyi w imieniu reprezentacyi powiatowej do sejmu na ręce Wydziału krajowego, i upoważnić Wydział powiatowy do zawezwania wszystkich Rad powiatowych naszego kraju o poparcie w sejmie krajowym tej petycyi.

W końcu Wydział powiatowy wniósł asygnowanie z funduszów powiatowych 25 złr. na pomnik Zofii Chrzanowskiej w Trębowli. Radcy włościanie jak zwykle, gdzie o pieniądze się rozchodzi, głosowali i tym razem przeciw wnioskowi, ale cóż na to powiedzieć, kiedy i tak zwana inteligencya, reprezentująca w Radzie tutejsze miasta, połączyła swoje głosy z ich głosami, i przez to odrzucenie powyższego wniosku spowodowała.

— **Jarosław** 9go maja.

Wydział powiatowy Jarosławski uchwalił adres zaufania do ministra Grocholskiego i upoważnił prezesa swojego a zarazem członka Rady państwa hr. Badeniego, do wręczenia tego adresu p. Ministrowi.

— D. 30 kwietnia umarł w Wilkowisku, w powiecie Limanowskim, dyecezyi Tarnowskiej, pleban i jubilat X. Karol Bartoszy, licząc lat 84, po 58 latach kapłaństwa. Probostwo to liczy 779 dusz a uposażenie jego stanowi 73 morgów ziemi, 30 siągów drzewa z lasów dworskich i obligacye indemnizacyjne na 3770 złr. Czysty dochód wynosi 350 złr.

— D. 4 maja wprowadzonym został na probostwo w Skrzydlnie w powiecie Limanowskim, dotychczasowy wikary w Pilznie X. Jędrzej Pajor.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— W niedzielę dnia 14 maja, *Radzcy pana radzcy*, komedya w 3ch aktach oryginalnie napisana przez Michała Bałuckiego.

— Dnia 12 maja całe przedpołudnie ciągły, a po południu częsty deszcz; termometr od 0°.8 doszedł do 9°.6 R. Barometr idzie w górę; dnia 13 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 326'''.78, termometru + 3°.1 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 14go maja, Najświętszej Maryi Panny Łaskawej i Śgo Bonifacego męczennika; w poniedziałek dnia 15 maja, Śej Zofii i trzech córek.

(Nadesłane).

Niech nikt nie pominie przeczytania dzisiejszego ogłoszenia fabryki zegarków *„Filipa Fromma* w Wiedniu. Do niego należy pisać tak o zamianę starych, jak i zakupno nowych zegarków. Reparacye wszelkiego rodzaju wykonywują się tamże jak najlepiej, a stare zegarki wyglądają potem jak nowe. Wszelkie pisemne zamówienia wypełniają się tak rzetelnie jakby kupujący osobiście był obecnym.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go maja.

HOTEL POLLERA: A. Schulz z Boryni, Rogula kupiec z Wiednia, Staszewski z Paryża, Laskowski z Kongresówki, Hiebl kupiec z Wiednia, Brzozowski ze Lwowa, Kentner z Karwina, Lorberowa z Tarnowa, Igalfi z Czerniowic, Schoen kupiec z Wiednia, Borysiewicz z Mielnicy, Maz kupiec z Berna, Ephraiman z Hamburga, Berk kotlarz z Warszawy, bracia Neumanowie z Bielska, Wechsler kupiec z Wiednia, Bras kupiec z Lipska, Kan kupiec z Norymbergii, Sarganek z Wiednia, Wyszyńska z Tarnowa, Hercog adwokat z Węgier, Helena Ginsberg z Poznania, M. Lichtenstein z Prus, Czecs kapitan z Tarnowa, Dr Rozner z Tarnowa, Mayer kupiec z Wiednia, Richter kupiec z Wiednia, Erler adwokat z Biały, Ignacy Engel z Wiednia, F. Maynhofer z Wiednia, Skrudziński z Kongresówki, Bosowski z Kongresówki, Paczke z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Jan Bruckoff z Mołdawii, Jan Marie z żoną inzynier z Mołdawii, Józef Batowski ze Lwowa, Idalia hr. Platterowa właściciel dóbr z Litwy,

HOTEL DREZDENSKI: Stanisław Rodecki ze Lwowa, Maurycy Boksichewich porucznik ze Lwowa, Bronisław Średnicki z Kongresówki, Adam Uznański wł. dóbr z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 12 maja. Kontumacya wczoraj zniesiona. Dziś pierwszy popas wołów idących wprost do Wiednia. Prusy otwierają granicę dziś lub jutro. We środę następującą targ wołowy.

Jednostajne sygnały dla austryackich kolei.

Pod prezydencyą Radzcy dworu Webera odbywają się w ministerstwie handlu posiedzenia Komisyi, w której biorą udział znakomitsi technicy, jako zastępcy jeneralnej inspekcyi i przedstawiciele pięciu najznaczniejszych linij kolei austryackiej, a to celem ułożenia jeonostajności sygnałów na wszystkich kolejach austryackich. Jeśli komisya dojdzie do zamierzonego celu, w takim razie i koleje węgierskie zapewne przyjmą system austryacki, a tem samem osiągnie się cel równie ważny ze względów administracyjnych jak policyjnych, ale szczególniej odpowiadający potrzebom wojskowym.

Wieliczka 9go maja. Pszenica 5·72, żyto 3·44, jęczmień 3·—, owies 1·05, groch 4·65, ziemniaki 1·20, siano 1·30, słoma —·80.

Bochnia 9go maja. Pszenica 5·20, żyto 3.30, jęczmień 2·70, owies 2·—, groch 5·—, ziemniaki 1·10, koniczyna 32·—, siano 1·25, konicz 1·45, słoma —·85, drzewo twarde 11·50, miękie 10·—, mas, okowita 1·—, masła —·50.

Peszt 9go maja. Dowóz nie wielki obrót słaby, pszenica spadła o 5 centów.

Płacono pszenicę za 83 do 87 funt. od 5·35 do 6.05, żyto od 3·25 do 3·30, owies 50 f. od 2·25 do 2·30, jęczmień od 2·45 do 2·85, rzepaku brak, szmalec od 33 do 35 złr. 15 c. za cetnar.

Wrocław 9go maja. Pszenica wagi 88 funtów po 93 srgr., żyto 84 funt. po 62 srgr., owies 50 f. po 37 srgr., rzepak brak, olej rzepakowy od $13\frac{1}{6}$ do $18\frac{1}{2}$, spirytus 1000 trall. do $15\frac{4}{10}$ do $15\frac{7}{10}$ tal.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 11 maja. Książę Bismark właśnie przybył z Frankfurtu i witany był w dworcu kolei przez liczne tłumy. Jutro ma się ukazać w *Staats-Anzeigerze* urzędowe sprawozdanie o układach pokojowych w Brukselli i Frankfurcie. Następujący wykaz chronologiczny da wyobrażenie o natężonej pracy w Frankfurcie. W piątek wieczór (5go) przyjazd do Frankfurtu i pierwsze spotkanie się; w sobotę posiedzenie w południe od 12ej do 4ej; wieczór od 8ej do $12\frac{1}{2}$; w niedzielę od 10ej do 11ej i od 2ej do 5ej; w poniedziałek od 11ej do 12ej i od 7ej do 11ej; we wtorek od 11ej do 12ej i od $8\frac{1}{2}$ do 11ej; we środę od 11ej do $1\frac{1}{2}$, zakończenie i podpisanie. Wśród tego obustronnie pełnomocnicy byli zatrudnieni osobno natężoną pracą. We środę wieczór był obiad u burmistrza frankfurckiego Mumm. Znajdowali się na nim Bismark, Arnim i inni pełnomocnicy niemieccy, podobnież Rothschild i kilku innych bankierów. Dyplomaci francuscy zaproszeni, wymówili się wyjazdem tego jeszcze wieczora.

Berlin 11 maja. Donoszą z Rouen pod dniem dzisiejszym: Do jednego z tutejszych dzienników (jest nim niewątpliwie *Nouveliste*, organ ministra skarbu. *Red. Cz.*) przesłał Pouyer Quertier następującą depeszę z Moguncyi: Traktat handlowy między Francyą a Niemcami zniesiony; zastosowane będą obustronne taryfy, jakie są przyznane innym krajom, najkorzystniej uwzględnionym. Niemcy zakupują części kolei francuskiej wschodniej leżące w ziemiach zabranych, za 325 milionów franków, pod warunkiem, że Niemcy również obejmą w posiadanie linię Thionville-Luxemburg. Kolej wschodnia może, jeśli chce, otrzymać linię z St. Louis de Bazylei albo przyjąć za nią 2 miliony. Francya zachowuje wolność handlową. Jeńcy wracają jak najspiesznie j.

Frankfurt 11 maja. Wczoraj wieczór był obiad u burmistrza Mumm. W czasie obiadu wzniósł tenże toast na cześć księcia Bismarka twórcy pokoju; odpowiedział na niego kanclerz na pomyślność miasta Frankfurtu, przy czem wyraził radość swoją, iż pierwsza wielka akcya dyplomatyczna nowego cesarstwa Niemieckiego odbyła się w starej stolicy i koronacyjnem mieście Cesarstwa. W końcu ks. Bismark wyraził życzenie, aby pokój frankfurcki był pokojem dla Frankfurtu i z Frankfurtem

Monachium 12 maja. Pełnomocnik bawarski w układach pokojowych w Brukselli, hr. Quadt-Wykradt udał się do Berlina, zaproszony tam przez Bismarka dla podpisania wespół traktatu pokoju w imieniu Bawaryi.

Paryż 11 maja rano. Komitet bezpieczeństwa publicznego postanowił z powodu proklamacyi Thiersa rozlepionej w Paryżu: Własność i ruchomości Thiersa mają być skonfiskowane, a dom jego z ziemią zrównany. Komuna uchwaliła postawić Rossela przed sąd wojenny, a w miejsce jego Delescluze mianowany został delegatem wojny. Urzędowe doniesienia Komuny mówią: Wczoraj wieczór uderzono ze strony wersalskiej na Montrouge i Bicêtre; nie ma o tem jeszcze dalszych wiadomości. Wersalczycy uderzyli na Porte Bineau, lecz zostali odparci. Grousset proponuje pałac Luxemburski na miejsce zebrania się kongresu municypalnego. *La France* mówi, że Rossel został wczoraj aresztowany, a strzeże go w kwesturze Gérardin (członek Komuny). O godz. 5ej oznajmił Avrial Komunie, że Rossel i Gérardin opuścili kwesturę.

Paryż 11 maja. Zapewniają, że na warownię Vanves uderzyli zeszłej nocy Wersalczycy, i wzięli ją; dziś jednak rano federaliści takową odebrali. Wieść krąży, że dziś wieczór Wersalczycy po zaciętej walce zdobyli Liceum w Vanves. Od rana baterye w Montretout i z Mont-Valérien biją na bastyony w Point du Jour i w Auteuil; gwardya narodowa nie może się tam już utrzymać. Wersalczycy silnie uderzają na Neuilly i Asnières, i tyralierami swemi odbywają śmiałe rekonesanse przed Bruyères, Bicêtre i Montrouge. Cluseretа przesłuchiwali wczoraj Miot, Vallès i Vermorel, i odesłali go napowrót do Mazas. Wtem z nakazu Komuny aresztowany został Floquet. Dziś odbył się sąd wojenny pod przewodem Delescluze, na którym zasiadali Cecilia, Dąbrowski i Wróblewski. *Reveil* zaprzecza podaniu *Vengeura*, jakoby Rossel i Gérardin udali się do Wersalu. *Reveil* mówi, że Rossel trzyma się jeszcze bram Paryża, i gotów zawsze służyć rewolucyi.

Wersal 11 maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, rzekł Thiers: Rozpoczęte zostały między Bismarkiem i ministrem spraw zagranicznych i finansów rokowania. Trudności były liczne, nie taję tego. W ostatnich czasach nieoszczędzono nam żadnej najprzykrzejszej próby.

Najnieszczęśliwsza ze wszystkich wojen domowych, wskrzesiła nowe dla nas niebezpieństwo. Rokowania ukończono właśnie które trudnościom wprost położyły koniec. Podpisany został stanowczy pokój między Francyą i Niemcami. Pragnąłbym był módz wam powiedzieć, że warunki punktów przedugodnych stały się przyjaźniejszemi. Położenie nasze nie zezwalało na to, lecz usunięte zostały ciężkie zawikłania, jakich się można było lękać. Nie mogę wam jeszcze przedłożyć instrumentu pokoju. Powiedzieć jednak mogę, że wszyscy Francuzi zwróceni zostaną Francyi, jedni ojczyznie, której tak dobrze służyli, inni, którzy są jeszcze żołnierzami, armii, w której służyć poczytują sobie za zaszczyt. Wszyscy bez wyjątku będą nam oddani.

Nasza pełna sławy, dzielna armia, w większej liczbie, niż zrazu zezwalały na to punkta przedugodne, będzie mogła być uzupełnioną. Armia nasza zresztą podniosła znów w Europie wielki rozgłos imienia francuzkiego i potęgi Francyi, znowu świat oddaje jej sprawiedliwość. To nowe położenie rzeczy dozwala nam powiedzieć, że co się tyczy Afryki, dostatecznie będziemy zaopatrzeni. Niebezpieczeństwa zresztą jakie zagrażały Algieryi, poczęści zostały usunięte. Depesze, jakieśmy otrzymali, brzmią bardzo pomyślnie. Naczelnik arabski sam to stwierdza. Spodziewam się, że wkrótce niebezpieczeństwo całkiem będzie zażegnane.

Dufaure odpowiadając na zapytanie mówi: Gdy Francya przez przytłumienie powstania stanie się znowu panią Paryża, sprawiedliwość spełni całą swoją powinność wyszukując i karząc wszystkich winnych. Nie mam nic dodać do tego.

Mortimer Ternaux odczytuje manifest municypalności z Bordeaux i opowiada rozmowę z Thiersem. Żąda on rządu wyjaśnień. Lewica protestuje. Ternaux obstaje przy swojem żądaniu

Thiers mówi wtedy: Jeżeli z widoczną bezinteresownością poświęceniem się służbie Francyi, dozwolicie mi wyrazu zdziwienia, iż napotykam tu na drażnienie. Nieodwołuję wyrazu, drażnienie. Jeżeli człowiek wszystko uczynił co mógł, cóż chcecie, aby pomyślał, gdy widzi waszą niewdzięczność? Poświęcam ostatki mego życia służbie publicznéj, zadanie moje musi być możebnem. Potrzebne jest wotum motywowane. Dymisya moja gotowa. Thiers mówi daléj: Osłabiając mnie, osłabicie się sami. Położenie obecne wymaga wiele szczerości. Nie mogę wobec takiego postępowania pełnić daléj publicznych funkcyj. Jesteście nieprzezornymi, gorączkowymi ludźmi. Tydzień jeszcze; za tydzień nie będzie już niebezpieczeństwa.

Mortimer Ternaux broni się przed podejrzeniem jakoby chciał zaczepiać Thiersa.

Cochery, Bethmont i inni członkowie lewicy wnoszą następujący motywowany porządek dzienny: „Zgromadzenie narodowe, mające zaufanie w szefie władzy wykonawczej przechodzi do porządku dziennego“. Inne jeszcze wnoszone są porządki dzienne lecz Thiers oświadcza, iż przyjmie tylko porządek dzienny Bethmonta.

Kerdrel usiłując usprawiedliwić Mortimera Ternaux mówi: Thiers jest zbyt drażliwy i żąda zapomnienia i zgody.

Thiers oddaje słuszność lojalności Kerdrela, uważa jednak wotum za potrzebne i mówi: Mam odwagę poświęcenia mego dla kraju, cby wszyscy, którzy mnie zaczepiają, mieli odwagę swych aktów“.

Następnie zaproponowany przez Bethmonta porządek dzienny przyjęty zostaje 495 głosami przeciw 10u.

Wersal 11 maja wieczór. Doniesienia z Algieryi brzmią lepiej. W utarczce d. 6 maja dowódzca powstania Chalif Mokiani poległ, poczem walka natychmiast ustała.

Londyn 11 maja. Traktat pokoju we Frankfurcie stanowi, że z 5 miliardów kosztów wojennych potrąca się okrągłe pół miliarda za odstąpioną Niemcom część kolei wschodniej francuskiej oraz za kontrybucye. Z pozostałych $4\frac{1}{2}$ miliardów wypłaci Francya 1 miliard w tych tygodniach w notach, których wartość złożoną będzie w rencie francuskiej w banku angielskim. Noty te będą umarzane przez wykupno renty. Po stłumieniu powstania paryzkiego prowadzone będą układy z bankierami wszystkich znaczniejszych targów pieniężnych o zaciągnięcie pożyczki 2 miliardów; resztujące zas $1\frac{1}{2}$ miliarda, które mają być spłacone za dwa lata, zostawione są późniejszym kombinacyom finansowym.

Londyn 11 maja. Minister francuski skarbu Pouyer-Quertier ma tu przybyć dla skontraktowania pożyczki na pokrycie kosztów oblężenia Paryża.

Florencya 11 maja. Rząd polecił reprezentantom swoim za granicą, aby zawiadomili rządy, iż stanowcze przeniesienie stolicy do Rzymu nastąpi w pierwszym tygodniu lipca. Posłowie przy tutejszym dworze robią już przygotowania do przeniesienia się do Rzymu.

Florencya 11 maja. Według dziennika *Fanfulla*, na wczorajszej radzie ministrów szło o zmianę w gabinecie. Gadda, minister robót publicznych, zajęty przygotowaniem przeniesienia stolicy do Rzymu, złożyłby tekę swoją, a miejsce jego zająłby Castagnola, którego w ministerstwie rolnictwa i handlu zastąpi deputowany Luzzatti. Żądają także, aby Gadda objął posadę burmistrza Rzymu.

Bukarest 11 maja. Książę Karol wraz z żoną wrócił dziś do Bukaresztu, bardzo zadowolony z swojej podróży po Multanach.

Washington 10 maja. Senat przekazał komitetowi spraw zagranicznych traktat tyczący się kwestyi o „Alabamę“.

Washington 11 maja. Traktat między Anglią i Ameryką stanowi pięciu sędziów polubownych mających być mianowanymi przez królowę Wiktoryę, prezydenta Granta, Brazylię, Szwajcaryę i Włochy. Sędziowie ci zbiorą się w Genewie. Traktat zawarty jest na lat 10 z dwuletniem wypowiedzeniem.

Wiedeń 12 maja.

(*E.*) Przedłożenie rządowe o rozszerzenie autonomii Galicyi, tudzież wniosek Dinstla o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich, połączyli Niemcy w jedną nierozerwaną całość. Komisya konstytucyjna odbyła nad temi dwoma sprawami dwa posiedzenia. Z pierwszego posiedzenia, na którem na żądanie wiernokonstytucyjnych rząd określać musiał z wszelką dokładnością swoje stanowisko, zdaliście zapewne już sprawę; z drugiego zaś posiedzenia, na którem delegaci nasi na żądanie wiernokonstytucyjnych wyłożyć musieli swoje zapatrywanie się na obie powyższe sprawy, przesyłam wam sprawozdanie, opisując je dość szczegółowo, jak tego przedmiot żywo kraj nasz obchodzący wymaga.

W istotę obu kwestyj wszedł pierwszy poseł Demel ze skrajnej lewicy. Zapytuje on delegatów polskich o ich stanowisko względem wyborów bezpośrednich, głosowałby bowiem za przedłożeniem rządowem w sprawie galicyjskiej, gotów także w koncesyach dla Galicyi pójść dalej aniżeli rząd, jeżeliby Polacy zgodzili się na bezpośrednie wybory. Jednakże radby zarazem wiedzieć, czy Polaków zadawalnia przedłożenie rządowe, czy też obstają przy rezolucyi.

Zyblikiewicz: Przeciw wyborom bezpośrednim nie mamy nic do zarzucenia, owszem godzimy się na nie w zasadzie, jednakże w przypuszczeniu, które się samo z siebie rozumie, że nie zechcecie nadwerężyć statutów krajowych. Co do przedłożenia rządowego w sprawie Galicyi, zachodzi wielka różnica między projektem rządowym a rezolucyą sejmową. Projekt rządowy ścieśnia ją znacznie. Nadawszy więc Galicyi somodzielność w myśl projektu rządowego, w przeprowadzeniu tej samodzielności i w jej rozwoju okażą się znaczne niedostatki i luki. Galicya będzie dążyć i będzie musiała dążyć do wypełnienia niedostatków, lecz będąc w posiadaniu samodzielności ofiarowanej sobie ze strony rządu, Galicya dla wypełnienia niedostatków, dla osiągnienia reszty, nie będzie już chciała roztrząsać konstytucyi grudniowej i chwytać się opozycyi gwałtownej lub radykalnej, o tem możemy, zdaje mi się, Panów zapewnić; Galicya dla osiągnienia swego celu pójdzie drogą umiarkowaną, polubowną i przyjazną — a tak uzyskacie panowie ze strony tego kraju, co wam jest najdroższe: to jest pewność względem podstaw konstytucyjnych. Nie możemy także żądać brania udziału w Radzie państwa w takich sprawach, któreby względem Galicyi naszemu sejmowi były przekazane. Rezolucya nasza, nietylko tego nie żąda, lecz w ustępie drugim wyłącza nas wyraźnie od podobnego udziału.

Sturm: Zapytuję posłów galicyjskich, czyli w zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich w ogóle upatrują nadwerężenie statutów krajowych, czy też dopiero pod pewnemi warunkami, i czy podług ich zdania, do zaprowadzenia wyborów bezpośrednich potrzeba zezwolenia sejmów.

Zyblikiewicz: Panowie nie macie jeszcze projektu do ustawy o bezpośrednich wyborach, nie mogę więc oświadczyć się szczegółowo o sprawie, której szczegóły ani mnie ani wam samym nie są znane. Nie znam ani warunków ani podstaw, na jakich wybory bezpośrednie oprzeć zamierzacie; oświadczenie więc moje może być tylko ogólne, że zezwolimy na wybory bezpośrednie pod warunkiem, że uszanujecie statuta krajowe.

Dinstl: Statuta krajowe zmienione być mogą w Reichsracie, a dowodem tego konstytucya z roku 1867, nią bowiem kompetencya sejmów została zmienioną. Zmiana więc jest możebną także w kwestyi wyborów.

Zyblikiewicz: Do pogwałcenia statutów krajowych nigdy nie podamy ręki. Najmniej zaś w obecnym wypadku, gdzie szanse nierówne, i gdzie zły tylko zrobilibyśmy interes. Wyrzekłszy tej chwili, że poświęcimy prawa krajów, prawa te zostałyby na zawsze stracone. A cóż Panowie w zamian za taką ofiarę możecie nam ofiarować? Możecie nam ofiarować swoje głosy dla przedłożenia rządowego w sprawie galicyjskiej lub nawet dla rezolucyi całej. Lecz taka oferta z waszej strony jeszcze nam rezolucyi nie zapewnia, nie zapewnia nam jej nawet, gdybyście ją uchwalili. Szanse więc nierówne; dla tego powtarzam, nie podamy ręki do pogwałcenia statutów krajowych, po za tem zaś popierać będziemy wybory bezpośrednie; raczcie więc Panowie nie zapuszczać się w dalsze zapytania.

Gross: Najsnadniej załatwimy sprawę, jeżeli i my oświadczymy, że dla Galicyi nie zrobimy żadnych ustępstw, skoro bowiem nie mamy od posłów galicyjskich zapewnienia, że możemy zaprowadzić wybory bezpośrednie bez zezwolenia sejmów, to rokowania nasze daremne, możemy je natychmiast zerwać.

Zyblikiewicz: Możecie je zerwać, jeżeli się wam podoba, nie zastaniecie nas nieprzygotowanych. Po raz trzeci rezolucya nasza wchodzi do Rady państwa, poprzednio przeszliście nad nią do porządku dziennego, ostrzelaliście nas więc z podobnem postępowaniem. Lecz nie pojmuję, jak można tu mówić o rokowaniach, wszak nie jesteśmy tu partyą wobec partyi, dwie strony ze sobą traktujące. Gdyby bowiem tak było, to przedewszystkiem zapytałbym: co wy panowie ofiarujecie nam w zamian za ofiary, jakich od nas żądacie, zapytałbym, jak wy się zapatrujecie na naszą rezolucyę, i w tej mierze nie wystarczałyby mi życzliwe oświadczenia panów Sturma, Demla, Dinstla, lecz musiałbym zapytywać każdego po kolei od pana przewodniczącego począwszy, jak się który zapatruje na naszą rezolucyę. Takiej atoli niedyskrecyi dopuścić się nie mogę, bo nie zasiadamy tu w charakterze dwóch stron traktujących, lecz jesteśmy tu w komisyi zajmującej się rozpoznaniem przekazanych nam spraw. Rokowania więc i odpowiednie im kwestye należą zdaniem mojem gdzie indziej, tu miejsca dla nich nie ma.

Po tym dialogu Brestel postawił wniosek: „Zmiana ustawy wyborczej dla Rady państwa jest możebną tylko przez ustawę państwową,“ i nad wnioskiem tym wywiązała się rozprawa, w której Giskra zabrawszy głos skompromitował bardzo rażąco mniemanych przyjaciół niemieckich naszej rezolucyi. Wyznał on bowiem, że dając Galicyi odrębne stanowisko w zamian za bezpośrednie wybory, nie zostawiłby sejmowi lwowskiemu organizacyi władz administracyjnych, jak to hr. Hohenwart w projekcie swoim zamierza. Wśród jego mowy Zyblikiewicz przesłał mu głośne podziękowanie za otwartość. Giskra zaczął się cofać, pokazało się atoli, że wiernokonstytucyjni chcieliby wyłudzić od naszej delegacyi bezpośrednie wybory, a potem w łaskawości swej dać Galicyi tyle, ileby im się podobało. W tem też przewidywaniu delegaci nasi trzymali się na tak ostrożnem i oględnem stanowisku.

Posiedzenie to nie miało zresztą żadnego innego rezultatu, do głosowania żadnego nie przyszło, nie głosowano nawet nad wnioskiem Brestla, lecz odroczono posiedzenie i rozprawy do soboty wieczór. Tutejsze dzienniki podały sprawozdanie o tem posiedzeniu albo niedokładne albo mylne, o wyznaniu p. Giskry np. nie ma nigdzie najmniejszej wzmianki, należy więc podać je przynajmniej co do stanowiska przez naszych delegatów zajętego z całą dokładnością do wiadomości polskich czytelników.

Niewiele objaśniają doniesienia berlińskie i frankfurckie o warunkach pokoju między Francyą a Niemcami, bo lubo wiemy z nich, że Francya ma zapłacić 5 milionową kontrybucyę, zmniejszoną tylko wartością kolei rządowych w krajach zabranych, wszelako co rzecz w tej chwili najgłówniejsza, nie wiemy, jak dalece Prusy mają wywrzeć nacisk na ułatwienie rządowi wersalskiemu zdobycia Paryża; nie wiemy czy odstąpią warownie paryskie zaraz albo też dopiero po spłacie części kontrybucyi. Zawarcie pokoju ma jednak dla rządu wersalskiego siłę moralnego poparcia, to jest uznania tego rządu ze strony pruskiej za jedynie legalny.

Mało dotąd po za Issy posunęły się wojska wersalskie, a że poddanie się Issy przypisują tajnej umowie dowódzcy tej warowni z rządem wersalskim, przeto nie siłą zdobyć może Paryż armia wersalska, lecz tajną z nieprzyjaciem umową. Wprawdzie gorzej jeszcze z walecznością francuską idzie Komunie. Gwardya narodowa bije się niechętnie i w ogóle rząd paryski trzyma się tylko terroryzmem.

Komisya emigracyi polskiej ogłosiła jeszcze d. 17 kwietnia odezwę do rodaków, że gdy stanął pokój między Francyą a Niemcami, Polacy nie powinni brać udziału w wojnie domowej czy to po stronie Wersalu czy Komuny, i powinni natychmiast opuścić szeregi, w których walczyli przeciw Prusakom. Mimo tej odezwy, nie tylko pewna liczba Polaków, jak Dąbrowski, Wróblewski, Okołowicz dowodzi siłami zbrojnemi Komuny, ale nawet zasiada na sądach wojennych, które wyrokują o winie tych Francuzów, co nie chcą uznawać Komuny. Jest to przywłaszczenie sobie władzy rozstrzygania o wewnętrznych sprawach obcego narodu. Ciężkiej też dopuszczają się winy na swoim narodzie tacy uzurpatorowie.

Komisya parlamentu niemieckiego zajmuje się od kilku dni projektem ustawy o wcieleniu Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec. Idzie tu bowiem o to przedewszystkiem, aby określić stosunek kraju nie będącego republiką, jak wolne miasta, ani nie mającego księcia, do ogólnej reprezentacyi państwa i do rady związkowej, będącej jakoby izbą książąt. Jeszcze przez półtora roku kraje te mają być rządzone bez reprezentacyi, a potem otrzymają reprezentacyę prowincyonalną oraz ogólną w parlamencie, a władzę wykonawczą dzierżyć w nich będzie Rada związkowa. Tak więc Alzacya i Lotaryngia nie będą prowincyami pruskiemi, lecz mają należeć do całych Niemiec.

Z Konstantynopola donoszą, że siły morskie Rosyi na morzu Czarnem postawione będą na stopie takiej jak przed wojną wschodnią i że w Mikołajewie budują monitory. Przed wojną wschodnią siły rosyjskie były znacznie słabsze, niż obecnie są przygotowane, a gdy traktat londyński znosi neutralność morza Czarnego, nic nie przeszkodzi Rosyi wystawić większe siły — i na to się też zanosi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 13 maja. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza, że hr. Lodron uwolniony został z posady namiestnika Tyrolu na własną prośbę swoją, a w jego miejsce mianowany do Insbruku hr. Taafe (donosi nam już o tem powyżej korespondent nasz wiedeński. *Red.*)

Wiedeń 13 maja. Wydział finansowy Izby deputowanych odrzucił 9 głosami przeciw 8 przyznanie rządowi wszelkiego funduszu do jego dyspozycyi. Czerkawski zapowiedział wniesienie w Izbie wotum mniejszości względem uchwalenia 130.000 złr.

Berlin 12 maja. Komisya parlamentu w przedmiocie wcielenia Alzacyi i Lotaryngii ukończyła wczoraj wieczór obrady nad projektem ustawy po długich rozprawach. § 3 ustawy brzmieć teraz będzie: „Władzę państwa w Alzacyi i Lotaryngii sprawuje Cesarz. Aż do zaprowadzenia konstytucyi cesarstwa Niemieckiego, całe prawo wydawania ustaw służy Cesarzowi i radzie Związku niemieckiego. Po zaprowadzeniu konstytucyi prawo wydawania ustaw służy cesarstwu także w sprawach niepodpadających w krajach związku niemieckiego prawodawstwu ogólnemu. Corocznie zdawaną będzie parlamentowi sprawa o ogólnych rozporządzeniach i biegu administracyi. Kanclerz cesarstwa bierze na siebie odpowiedzialność za rozporządzenia i postanowienia cesarskie“. W końcu komisya uchwaliła wniosek Limburga naznaczający stan tymczasowy do d. 1 stycznia 1873, a uchwaliła całą ustawę 20 głosami przeciw 8.

Berlin 13 maja. Na posiedzeniu parlamentu oświadczył ks. Bismark: Gdybyśmy nie byli porozumieli się z Francyą, bylibyśmy wzięli Paryż czy to za umową z Komuną czy też siłą, bylibyśmy zażądali cofnięcia się wojsk francuskich za Loarę, a następnie prowadzili dalsze układy; teraz zaś stanowczy pokój osiągnięty został. Według umowy tej, pierwsze pół miliarda franków wypłacone będzie w ciągu 30 dni po wzięciu Paryża; druga wypłata w ilości 1 miliarda do końca grudnia 1871. Po tem obowiązani jesteśmy opuścić fortyfikacye Paryża. Czwarte pół miliarda wypłacone będzie d. 1 maja 1872, a ostatnie 3 miliardy po dzień 1 marca 1874. Czas ratyfikacyi ze strony Cesarza i francuskiego zgromadzenia narodowego naznaczony do d. 20 maja r. b. Francuski minister skarbu nie podziela mniemania, że wynagrodzenie wojenne przenosi siły Francyi.

Monachium 12 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu postanowiono upraszać rejencyę (rząd obwodowy) Górnej Bawaryi o usunięcie bezzwłoczne X. Strebera, nauczyciela religii w miejskiej wyższej szkole żeńskiej; w przeciwnym razie Magistrat wzbroni mu wstępu do szkoły, a w ostateczności zwinie tę szkołę zupełnie, jako szkołę miejską. Streber jest zarazem nauczycielem religii w gimnazyum wilhelmowskiem i profesorem historyi, a udowodnionem jest, iż wykładając religię, tak jak na kazaniach swoich niedzielnych, wykładał uczniom *motu proprio* doktrynę nieomylności i odczytał list pasterski przeciw duchowieństwu oraz bulę exkomunikacyjną przeciw Döllingerowi. Magistrat postanowił dalej przyjmować nauczycieli tylko wtedy, jeśli się podpiszą przeciw nieomylności; a gdy inaczej się nie da, powierzyć naukę religii świeckim nauczycielom. Nakoniec postanowił Magistrat upraszać rządu o kroki wobec licznie nadchodzących protestacyj rodziców przeciw nauce o nieomylności w szkołach ludowych, następnie zapytać rządu, czy opuszczenie wykładów religijnych z powyższych pobudek ma być uważane za opuszczenie godzin szkolnych, oraz jak należy sobie postąpić przeciw nauczycielom, którzy wykładają nieomylność.

Paryż 12 maja. Komitet bezpieczeństwa publicznego wydał proklamacyę, w której oznajmia o odkryciu przekupstwa i zdrady co do poddania warowni Issy i zamierzonego otwarcia jednej bramy miasta. Większa część winnych została uwięzioną. Sąd wojenny odbywa nieustające posiedzenie.

Wersal 12 maja rano. Baterya Montretout i inne baterye utrzymują ciągły straszny ogień. Roboty około przykopów prowadzone będą żywo na różnych punktach a warownia Vanves zostanie niezadługo obsaczoną.

Wersal 12 maja. *Le Monde* ogłasza pismo hr. Chamborda, który przyrzeka monarchię konstytucyjną, dostateczne rękojmie niepodległości kościoła i bestronne rządy.

Giełda. Wiedeń 12 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 59·15. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·75. — Losy z r. 1860 97·25. — Akcye banku 752·—. — Akcye kredytowe 280·50. — Londyn 125·—. — Srebro 122.40 — dukat 5.91. — Lombardy 179·30. — Losy z roku 1864 125·25. — Akcye franco-austr. 111·25. — Napoleony $9·90\frac{1}{2}$. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 262·—. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 174·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 162·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 107·50 — Akcye banku jeneral. 90·50. — Renta w srebrze 68.75. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. — ·— Akcye anglo.-banku — ·—. Akcye kol. rządow. — ·—. — Akcye kol. siedm. —·— . — Akcye kol. Rudolfa — ·—. — Akc. kol. Pardubic. — ·—. — Akcye kol. północ. — ·—. — Tramway — —. — Akcye banku budowy —·—. — Akcye kol. wschod. 84·50. — Akcye kolei Alföd. — ·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. —.— Usposobienie giełdy: mało czynne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Biuro informacyjno - nauczycielskie HELENY NOWOLECKIEJ,

Ulica Floryańska Ner 339,— w pobliżu bramy Floryańskiej,

zawiadamia niniejszym **Osoby pracujące w Zawodzie Nauczycielskim** które są w poszukiwaniach dla siebie posad, aby raczyły osobiście zgłosić się do powyższego Biura, celem porozumienia się we względzie otrzymania odpowiednich swym zdolnościom miejsc — Osoby nieobecne, mogą nadsyłać przez korespondencyę (opłatną) bliższe objaśnienia, tyczące się Ich kwalifikacyi naukowej i warunków na jakich otrzymać pragną pomieszczenie. — Powyższe Biuro niemniej zajmuje się **gotowem, pomieszczeniem Młodzieży w Zakładach prywatnych**, w których tak nauki przygotowawcze do szkół rządowych, jako i wykłady wszelkich naukowych przedmiotów systematycznie i pod najtroskliwszą opieką doświadczonych Pedagogów prowadzone być mogą. — Osoby posiadające muzykę w wyższym stopniu, oraz język francuski, **pragną udzielać lekcyj** tychże po domach — lub u siebie na własnym fortepianie. (715-1-)

Koncypienta
tudzież
wprawnego pisarza

poszukuje **Adwokat Olszewski** w Nowym Sączu. (585-4-5)

J. Kernreuter,

w Wiedniu, Herrnals, Hauptstrasse 115 przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe, węże, wiaderka ogniowe i narzędzia pożarowe, wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia do wyciągania wody** z każdej głębokości, z zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje tak jak dawniej, skład swych słynnie znanych narzędzi i maszyn pomocniczych do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do robót ziemnych, kamieniarskich itd. itd.

Cenniki bezpłatnie. (553-4-12)

Młodzieniec, posiadający język polski i niemiecki, który ukończył 4ry klasy gimnazyalne, **znajdzie miejsce praktykanta w Księgarni JULIUSZA WILDTA w Krakowie.** (704-2-3)

Poszukuje się
EKONOMA,

kawalera — zgłosić się można pod literami **N. N.** poste restante Szczucin. (638-2-2)

Kąpiele w Piszczanach
w Węgrzech.
Otwarcie pory kąpielnej 15go Maja br.

Z dawna słynne kąpiele mułowe w Piszczanach okazały swą skuteczność każdego czasu w najcięższych wypadkach **gośćca i dnawości, chorobach stawów, następstwach ciężkich ran, w zołzach.**

Podróż koleją rządową, południowo-wschodnia linia. Stacya Diöszeg.

Bliższych wiadomości udziela lekarz kąpielowy Dr. **A. Wagner** (mieszka do początku Maja w Wiedniu, Stadt, hotel „zum König von Ungarn"). Broszury o tych kąpielach dostać można w Księgarni *Gerolda*. (546-4-4)

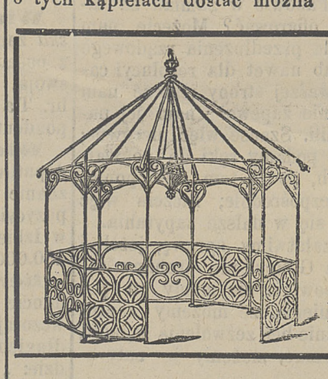

Fabryka mebli żelaznych REICHARDA & COMP. w WIEDNIU,

Marxergasse Nr. 17, obok Składu żelaza księcia Salm.

Illustrowane cenniki bezpłatnie. (332-10-12)

Klimatyczno-górskie miejsce kuracyjne. **Kąpiele w Reinerz** Zakład zdrojowy, żętyczny kąpielowy.
(Duszniku)

w hrabstwie Glatz (Kłodzkiem) **w pruskim Szlązku.**

Otwarcie pory kąpielowej 14 Maja.

Skuteczność w katarach ***wszystkich*** błon śluzowych, ***cierpieniach krtani, chronicznej gruźlicy,*** rozdęciach płuc, oskrzelicy, chorobach krwi, bezkrwistości, bladaczce itd., jakoteż w hysterycznych i ***kobiecych*** chorobach, które ztąd powstają po ciężkich i gorączkowych chorobach i ***połogach***, nerwowych i ogólnem osłabieniu, w newralgii, zołzach, dnawości gośćcu, syfilis. ***Polecane*** rekonwalescentom i słabowitym osobom, jako przyjemne, znane ze swych widoków górzystych miejsce letniego pobytu. ***Lekarze*** kąpielowi *DDr Berg, Bittner* radca zdrowia *Drescher*. (558-5-5)

INSERATE

für alle Zeitungen der österreichisch-ungarischen Monarchie, so wie für alle Journale des Auslandes besorgt

prompt, reell und billigst

ALOIS OPPELIK

22 WIEN, Wollzeile 22,

Eigenthümer des in Oesterreich *ersten und ältesten* handelsgerichtlich protokolirten *Annoncen-Bureaus, Mitglied des internationalen Annoncen-Expeditions-Vereines* in: Barmen, Berlin, Braunschweig, Bremen, Cassel, Cleve, Cöln, Elberfeld, Frankfurt a. M., Hamburg, Leipzig, München, Stuttgart, Wien, Amsterdam, Antwerpen, Basel, Bern, Brüssel, Florenz, London, Mailand, New-York, Nymwegen, Paris, St. Petersburg, Rotterdam, Sevilla, Zürich etc. etc.

Obige Firma erfreut sich seit ihrem Bestehen eines sehr *zahlreichen Zuspruches* und des *allgemeinen Vertrauens* von Seite der in- und ausländ. *Industriellen, hohen Behörden und Landesstellen, Eisenbahn-Verwaltungen*, diversen *Instituten und Privaten*, und wird hauptsächlich der *langjährigen Erfahrung* bekannter *Reelität* so wie der *Präcision* in der Ausführung der Aufträge wegen, vielseitig vorgezogen. (340-4-)

Preis-Courante auf Verlangen gratis.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

za pomocą pocztowych statków parowych:

Thuringia	w **Środę** 17 Maja	z rana	**Silesia**	w **Środę**	7 Czerwca	z rana
Westphalia	dto 24 „		**Hammonia**	dto	14 „	
Holzacia	dto 31 „		**Cimbria**	dto	21 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (26-56-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **3** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.**"
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Wm Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geisthofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***F. Bibanschitz*** w KRAKOWIE.

Dr. Stanisław Strzelbicki
Substytut notaryalny,

jak poprzednio tak i obecnie ciągle urzęduje w domu pod L. 74 przy ul. Grodzkiej w KRAKOWIE. (616-3-)

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w Handlu bławatnym P. ***Niedzielskiego*** w **Bochni**. (712-1-3)

A. RIX

ofiaruje swym Szanownym odbiorcom i rozsyła na łaskawe pisemne zamówienia następujące nowe wynalazki:

Cebulę na brodę, poręczony środek, aby w przeciągu 14 dni łysych miejscach pyszną brodę otrzymać. Powodzenie jest do tego stopnia pewnem, że w razie bezskuteczności zwraca się pieniądze.

Meluzine, poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni na zawsze zniknęły piegi, plamy żółciowe, chrostki itp. 1 orygin. pakiet Meluzine 90 c. z przepisem użycia.

Proszek na pot, aby usunąć przykry pot u nóg. 1 pakiet 40 c.

W 3 minuty najbielsze zęby. Najlepszy środek na zęby. Za pomocą tego środka nawet czarne zęby będą w 3ch minutach najbielsze i najczystsze, osad kamienny i nieprzyjemna woń natychmiast usuniętą. 1 pakiet 45 c.

Eter na muchy. Paru kroplami tego eteru można największą liczbę tych przykrych owadów natychmiast wytępić. flakon 25 c.

Olejek orzechowy Antoniego Rixa. Ten olejek orzechowy z gniecionych zielonych łupin orzechowych, nadaje każdemu jasnemu włosowi ciemną barwę. 1 flakon 25 c.

Lakier na meble, flakon za 45 c. wystarcza na wszystkie meble w pokoju i zastępuje politurę.

Elektryczne szczoteczki do zębów 45 c.

Powyższe przedmioty jedynie tylko można dostać u fabrykanta pana (664-1-)

Antoniego Rixa,
w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 1

i możemy te pożyteczne artykuły z własnego doświadczenia każdemu polecić.

PLAN JAZDY
wyłącznie uprz. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szlązkiej
ważny od dnia 1 Grudnia 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

(766 1-6)

Z Wiednia do Krakowa.

Stacye:	pociąg posp. N. 1	pociąg osobo. N. 7	pociąg osobo. N. 9	pociąg mięsz. N. 31
	odchodzą:			
	z rana	z rana	wiecz.	noc
Wiedeń	10.30	8.—	8.30	5.—
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.31
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrun	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5.25	5.49
Dziedzice	połączenie do Berlina	6.39	7.19	8.38
Oświęcim		7.17	7.58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków (przychodzą)		9. 5	9.52	11.59

Połączenia
Pociąg 7 w Prerau z pociągiem 811 i 812 kolei północnej mor.-szląz. z Berna i do Berna.
Pociąg 9 w Trzebini łączy się z pociąg. do Warszawy.
W Gänserndorf łączy się pociąg 16 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga dla pasażerów II i III klasy.
Pociąg 33 w Trzebini z pociągiem 733 z Mysłowic
„ 37 w Trzebini „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 2	pociąg osobo. N. 8	pociąg osobo N. 10	pociąg mięsz. N 32
	odchodzą:			
	z rana	z rana	po poł	z rana
Kraków		6. 3	3.33	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12.51
Dziedzice		8.42	6.35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrun	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11.31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.47	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń (przychodzą)	5.23	7.32	5.23	4.—

Połączenia:
Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 812 kolei północnej mor.-szląz., a w Lundenburgu z pociągiem 3 do Berna, Pragi i Bodenbach.
Pociąg 8 w Prerau z pociągiem 812 kolei północ. mor.-szląz. do Berna.
Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim a w Prerau z pociągiem 814 kolei północnej mor.-szląz. do Berna.
Pociąg 34 w Trzebini z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacye:	pociąg posp. N. 3	pociąg osobo. 11	pociąg osobo. 13	pociąg mięsz. 337	pociąg mięsz. 339
	odchodzą:				
	po poł	z rana	wiecz	z rana	wiecz
Wiedeń	1.30	6.30	6.30		
Floridsdorf	1.40	6.42	6.44		
Gänserndorf	2.17	7.29	7.35		
Lundenburg	3.27	8.55	9.14	3.12	6.12
Berno (przychodzą)	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.51

Połączenia:
Pociąg 3 w Lundenburg z pociągiem 2 z Oderberg.
Pociąg 11 w Bernie z pociągiem 811 kolei północnej mor.-szląs.
Pociąg 13 w Bernie z pociąg. 813 kol. północnej mor.-szląz. do Prerau.
Pociąg 337 w Lundenburg z pociąg. 10 z Krakowa.
Pociąg 339 w Lundenburg z pociąg. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia

Stacye:	pociąg posp. N. 4	pociąg osobo. 12	pociąg osobo. 14	pociąg mięsz. 340	pociąg mięsz. 338
	odchodzą:				
	po poł	po poł	z rana	wiecz	z rana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänserndorf	2.31	7.45	7.30		
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16		
Wiedeń (przychodzą)	3.14	8.39	8.26		

Połączenia:
Pociąg 4 w Gänserndorf z pociąg. pospiesznym 5 do Pesztu.
Pociąg 12 w Bernie z pociągiem 812 kolei północnej moraw. szl.
Pociąg 14 w Bernie z pociągiem 814 kolei północnej mor. szl. z Prerau.
Pociąg 340 w Lundenburg z pociąg. 9 z Wiednia do Krakowa.
Pociąg 338 Lundenburg z pociągiem 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau.

Stacye:	pociąg osobo. 19	pociąg mięsz. 25	pociąg osobo. 21	pociąg osobo. 23	pociąg mięsz. 27
	odchodzą:				
	z rana	z rana	po poł	wiecz	wiecz.
Wiedeń	6.15	10.—	3.15	6. 5	8.15
Floridsdorf	6.29	11.18	3.29	6.18	8.33
Stockerau (przychodzą)	7.12	11.21	4.12	6.56	9.36

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 19 z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 18 z Marchegg.— Pociąg 25 z pociągiem 14 z Pragi i Berna. — Pociąg 21 z pociągiem 4 z Pragi i Berna i pociągiem 6 z Pesztu. — Pociąg 29 z pociągiem 2 z Berlina.— Pociąg 27 z pociągiem 16 z Marchegg, z pociągiem 8 z Krakowa i pociągiem 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia

Stacye:	pociąg mięsz. 26	pociąg osobo. 20	pociąg mięsz. 28	pociąg osobo. 22	pociąg osobo. 24
	odchodzą:				
	z rana	z rana	po poł	po poł	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.30	8.45	2.10	6.19	9.30
Wiedeń (przychodzą)	6.42	8.56	2.22	6.28	9.41

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z pociągiem 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociągiem 9, 17 i 13 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacye:	pociąg mięszany N. 33	pociąg mięszany N. 37
	odchodzą:	
	po południu	po południu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków (przychodzą)	3.31	6.30

Połączenia:
Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic.
„ 37 „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacye:	pociąg mięszany N. 34
	odchodzą:
	z rana
Kraków	8.—
Trzebinia (przychodzą)	9.40

Połączenia:
Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Dziedzic do Bielska

Stacye:	pociąg mięszan 635	pociąg mięszan. 633	pociąg mięszan. 631	pociąg osobowy 609
	odchodzą:			
	po poł.	wiecz	z rana	z rana
Dziedzice	1.55	6.46	8.50	7.25
Bielsko (przych.)	2 39	7.16	9.20	7.45

Połączenie:
Pociąg 633 w Dziedzicach z poc. 7 z Wiednia i poc. 10 z Krakowa. — Pociąg 631 w Dziedzicach z poc. 8 z Krakowa. — Pociąg 609 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia. — Pociąg 635 w Dziedz. z poc. 32 z Krak. i z poc. II. i III. Kolei Praw. Brz. Odry.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacye:	pociąg mięszan 636	pociąg mięszan. 632	pociąg osobowy 608	pociąg mięszan 634
	odchodzą:			
	po poł.	z rana	z rana	po poł
Bielsko	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice (przych.)	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:
Pociąg 632 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia. — Pociąg 608 w Dziedzicach z poc. 8 z Krakowa.— Pociąg 634 w Dziedzicach z poc. 7 z Wiednia i poc. 10 z Krakowa.— Pociąg 636 w Dziedz. z poc. 32 z Krak. i z poc. II. i III. Kolei Praw. Brz. Odry.

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacye:	pociąg mięszany 734
	odchodzą:
	z rana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice (przychodzą)	11.33

W Trzebini łączy się z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 34 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini:

Stacye:	pociąg mięszany 733
	odchodzą:
	po południu
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia (przychodzą)	1.54

W Trzebini łączy się z pociągiem 10 z Krakowa do Wiednia i pociągiem 37 do Krakowa.

Ze Szczakowy do Granicy

Stacye:	pociąg osobowy 709	pociąg osobowy 711
	odchodzą:	
	z rana	po połud
Szczakowa	11.16	3.18
Granica (przychodzą)	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociąg. 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacye:	pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 710
	odchodzą:	
	z rana	po połud
Granica	11.36	3.3
Szczakowa (przychodzą)	11.41	3.8

Pociąg 710 w Szczakowie z pociągiem 73 z Trzebini i pociągiem 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Marchegg.

Stacye:	pociąg posp. N. 5	pociąg osobo. 15	pociąg osobo. 17	pociąg mięsz. 29
	odchodzą:			
	po poł	z rana	wiecz	po poł
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8.29	8.59	5.38
Marchegg (przychodzą)	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:
Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 28 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 4 z Berna.
Pociąg 15 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 14 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociąg. 8 z Krakowa i pociągiem 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z pociągiem 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 6.	pociąg osobo. N. 16	pociąg osobo. N. 18	pociąg mięsz N. 30
	odchodzą:			
	popoł	po poł	z rana	z rana
Marchegg	12.45	5.10	4.45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.45	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9.45
Wiedeń (przychodzą)	1.56	6.42	6.14	9.57

Połączenia:
Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9 13 i 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacye:	pociąg mięsz 535	pociąg mięsz. 531	pociąg mięsz. 533	pociąg osobo. 507
	odchodzą:			
	wiecz	z rana	z rana	po poł
Schönbrun	9.15	5.15	10.58	4.42
Opawa (przychodzą)	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie:
Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 z „ 9 z Wiednia.
„ 533 z „ 8 z Krakowa.
„ 507 z „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schöbrunn.

Stacye:	pociąg mięsz. 534	pociąg mięsz. 536	pociąg mięsz. 532	pociąg osobo. 510
	odchodzą:			
	z rana	z rana	po poł	wiecz
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.55
Schönbrun (przychodzą)	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie:
Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z pociągiem 8 z Krakowa i z pociągiem 2 z Berlina.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 32 do Wiednia.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacye:	pociąg mięsz. 427	pociąg mięsz 425	pociąg osobo. 411	pociąg mięsz. 429	pociąg osobo. 407
	odchodzą:				
	z rana	po poł	w noc.	z rana	po poł
Prerau	2.35	3. 3	11.28	7.30	1.58
Ołomuniec (przychodzą)	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:
Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia i pociąg 813 kolei północ. mor.
Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia.
Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 407 z pociągiem 2 z Berlina, pociągiem 8 z Krakowa i pociągiem 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 408	pociąg mięsz. 300	pociąg mięsz. 426	pociąg mięsz. 428
	odchodzą:			
	po poł	z rana	wiecz.	w noc.
Ołomuniec	12.13	5.30	10. 5	1.—
Prerau (przychodzą)	12.48	6.44	11. 2	1.57

Połączenia w Prerau:
Pociąg 408 z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 2 z Berlina i pociąg. 812 kolei półn. mor.-szląz.
Pociąg 426 z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg. 814 kolei półn. mor.-szl.
Pociąg 428 z pociągiem 9 z Wiednia.

Kolej Północna Morawsko-Szląska.

Z Berna do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 811	pociąg. mięsz 825	pociąg mięsz. 813
	odchodzą.		
	z rana	wiecz.	wiecz.
Berno	10.52	6.30	11.14
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau (przychodzą)	1.49	10.48	2.11

Połączenia:
Pociąg 813 w Prerau z pociągiem 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.— Pociąg 811 w Bernie z pociągiem 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacye:	pociąg osobo. 812	pociąg osobo. 814	pociąg mięsz. 826
	odchodzą:		
	po poł	wiecz	z rana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślice	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno (przychodzą)	4.17	3.10	7.30

Połączenia:
Pociąg 814 w Bernie z pociągiem 14 do Wiednia.— Pociąg 812 w Bernie z pociągiem 12 do Wiednia.

Z Niezamyślic do Sternberg

Stacye	Mięsz. poc N. 925	Mięsz. poc N. 927	Mięsz. poc N. 931
	Czas odjazdu:		
	Wieczór.	W nocy	Po połud.
Niezamyślice	10. 22	1. 50	1. 48
Ołomuniec. przyj.	12. 6	4. 4	4. 11
Sternberg dto	. . . .	4. 43	4. 51

Przyłączenia:
Pociąg 925 w Niezamyślicach z pociągiem 825 z Berna.
„ 927 z pociągiem 813 z Berna.
„ 931 z pociągiem 811 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 425 z Przyrowa (Prerau).

Z Sternberg do Niezamyślic

Stacye	Mięsz. poc N. 926	Mięsz. poc N. 928	Mięsz. poc N. 932
	Czas odjazdu:		
	W nocy	Rano	Wieczór
Sternberg	. . . .	11. 8	9. 20
Ołomuniec	1. 55	11. 54	10. 25
Niezamyślice	3. 50	1. 39	12. 12

Przyłączenia:
Pociąg 926 w Niezamyślicach z poc. 826 do Berna
„ 928 z poc. 812 do Berna, a w Ołomuńcu z pociągiem 408 do Przyrowa (Prerau)
„ 932 w Ołomuńcu, z poc. 426 do Przyrowa (Prerau) w Niezam. z poc. 814 do Berna

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
ul. Floryańska L. 333, I. piętro.
(56 39-

Praktykant zamiejscowy, potrzebnym jest zaraz do SKŁADU HERBATY ***L. Sroczyńskiego*** w Krakowie. (702-2-3)

Dla młynów
gazę jedwabną
najlepszego gatunku po najtańszych cenach sprzedaje pierwsza austryac. c. k. uprzyw. Fabryka gaz młyńskich
Ant. Wiesenburga i Synów
w WIEDNIU, Neubau, Zieglergasse 19.
Ponieważ artykuł ten, który już od 30 lat u nas wyrabiany i na 10 wystawach był odznaczony (Monachium 1854, Paryż 1867, Kassel 1870, Linz 1865, Salzburg 1865, Marburg 1865, Graz 1870, Hietzing 1864, Wiedeń 1845 i 1866) w każdej dowolnej ilości sprzedaje się, może się więc każdy przez wzięcie pewnej ilości na próbę, przekonać, że nasz wyrób konkuruje pod każdym względem z zagranicznemi wyrobami. Ceny są austr. wal. w *banknotach*. Kupujący hurtownie otrzymują znaczne korzyści. (550-5-6)

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid
nur von mir **selbst** oder **G. Ullrich**, Wien, Judenplatz 9.
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode.
Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.
(535-18 25)

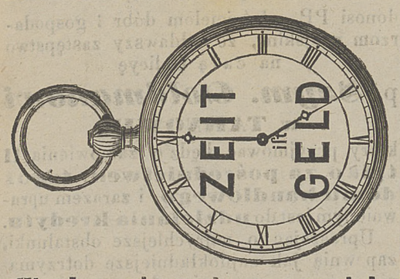

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe.
oryginalne, wyborne, a bezcenne.
Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy**, ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales**, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami. z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir**, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski**, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-9-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry**, z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100.

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi krótkie złr 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·30, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich braćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.

JÓZEF JAHN
W KRAKOWIE
poleca swój świeżo zaopatrzony wielki skład
Obić pokojowych
z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych,
po cenach tegorocznych, tańszych niż dotąd istniały.
Story do okien, ceraty na meble i stoły, massę i lakier na posadzki, lakier na meble,

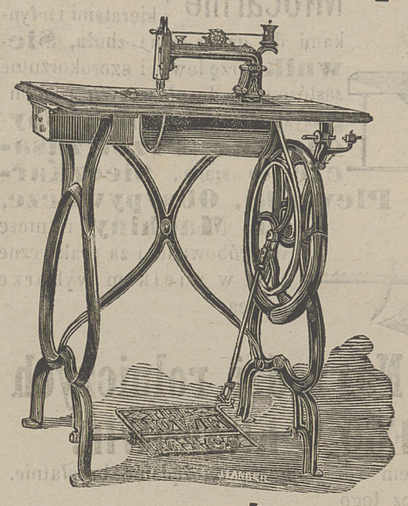

Maszyny do szycia
w najlepszych systemach
stolikowe i ręczne.

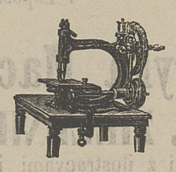

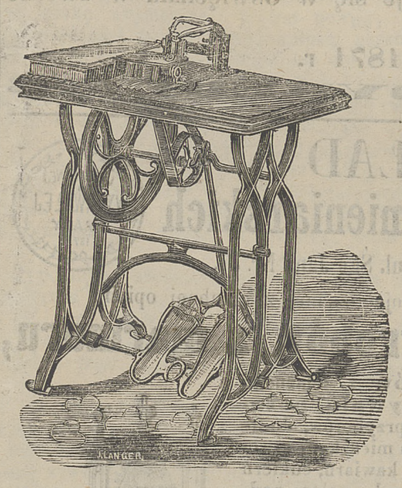

Pióra stalowe profesora Freiwirtha
wraz z tabelą nauki kalligrafii, najlepszy system nauczenia się w 8-iu godzinach pięknie pisać.
(478-5-10)

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb
w Górnym Szlązku.
Otwarcie pory kąpielnej 15go Maja b. r.
Kąpiele otwarte będą już 1go Maja b. r.
Zamówienia mieszkań, niemniej obstalunki na skoncentrowaną sól i wodę zdrojową, należy adresować do **Dozoru kąpielowego.** (521-10-10)

ROTHSCHILD & COMP.
Opernring 21,
w WIEDNIU.
Ciągnienie 1 Czerwca 1871 r.
c. k. Losów państwowych z 1839 roku
Wygrane: złr. 300,000, 280,000, 220,000, 75,000, 60,000, 50,000, 30,000, 25,000, 2,000 itd. itd.
Tylko jeszcze 6 ciągnień
mają te losy; aby zaś każdy mógł wziąść udział z małą wkładką, wydajemy stęplowane noty udziału w 20ej części, na piątą część losu, ważne na wszystkie 6 ciągnień
po **10 złr.** za sztukę
bez dalszej wpłaty. Jak tylko serya noty udziału wyciągniętą zostanie, odkupujemy takową na żądanie za **14 złr.** przez co pewny zysk 4 złr. na sztuce (przy 20 sztukaah 80 złr.) poręczonym jest, a tem samem tylko zysk, a nigdy strata, osiągniętym zostanie. Za nadesłaniem należytości w gotówce lub za przekazem pocztowym **10 złr.** za sztukę (**10 sztuk 95 złr., 20 sztuk 185 złr.**) noty udziału będą **natychmiast** przesłane.
Prospekta i wykazy ciągnień bezpłatnie.
Rothschild & Comp.,
w WIEDNIU, Opernring 21. (650-4 10)

Choroby sekretne,
osłabienie męzkie, skutki samogwałtu, choroby ustroju moczowego, leczy gruntownie z zaręczeniem wedle 21-letniej doświadczonej metody
Dr. A. Gross,
specyalista, lekarz kobiet, członek wiedeńskiego wydziału medycznego,
Zakład ordynacyjny: Wien, II. Glockengasse Nr. 6. — Pacyenci zamiejscowi przysyłają szczegółowy opis wraz z 5 złr. w. a. (w liście rekomendacyjnym) na co odwrotną pocztą odbiorą odpowiedź i lekarstwo.
(144—17-50)

Suchoty,
w ogóle każde cierpienie płuc
jako też
PADACZKĘ
(epilepsyę), **Taniec Ś. Wita**, w ogóle każde **cierpienie nerwowe** leczę zawsze doświadczonym, nigdy niezawodzącym **środkiem naturalnym** po 5 złr. Niemniej przeciw cierpieniom **hemoroidalnym** i **żołądkowym** rozsyłam wypróbowany **środek leczący** po 2 złr. Osiągnięte dotąd ogromne skutki najlepiej przemawiają za doskonałością mej metody.
S. Olszowsky, **lekarz i docent leczenia naturalnemi środkami w WROCŁAWIU.** (539-11-26)

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane
WAGI DZIESIĘTNE
czworokątne, niezrównane w swej pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	cetnr.
Cena:	18	21	25	35	45	55	70	80	złr.
Wytrzymałość:	30	40	50	cetnr.					
Cena:	90	100	110	złr.					

Potrzebne do tego funty po najtańszych cenach.

Kute badane **wagi na bydło** do odważania wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych obładowanych wozów itd.

Wytrzymałość:	15	20	25	30	40	50 cetnr.
Cena:	150	170	200	230	250	300 złr.

z żelaznemi poręczami i funtami. Bez poręczy żelaznych ale z funtami, każda waga o 50 złr, zaś z drewnianemi poręczami o 35 złr. taniej.

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i cechowane wagi mostowe (z zaręczeniem), do odważania wyładowanych wozów ciężarowych i towarowych, jednego lub kilku bydląt na raz.

Wytrzymałość:	50	60	70	80	100	120 cetnr.
Cena:	350	400	450	500	550	600 złr.
Wytrzymałość:	150	200	300	500 cetnr.		
Cena:	650	750	900	1200 złr.		

Wypróbowane **wagi huśtające** (z zaręczeniem), odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, na najwyższej skali techniczno-mechanicznego wykończenia, niewyrównane w dokładności, trwałości, staranności i praktycznego użytku.

Wytrzymałość:	80	70	60	50	40	30	20 funt.
Cena:	30	27 1/2	25	22	20	18	15 złr.
Wytrzymałość:	10	4	2	1 funt.			
Cena:	12	7 1/2	6	5 złr.			

Ważki od tychże zdejmowane odpowiednie są do każdego użytku handlu i celu, przeto mogą być zrobione wedle dyspozycyi. Wagi huśtające markują jako najmniejszą wagę 1/32 łuta.

Oprócz tych wag, wyrabiamy i mamy na składzie wszelkie możebne wagi i funty w najlepszej jakości i po najtańszych cenach. Illustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie. Mniejsze obstalunki wypełniamy natychmiast za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, większe zaś wedle umowy. (214-13-50)

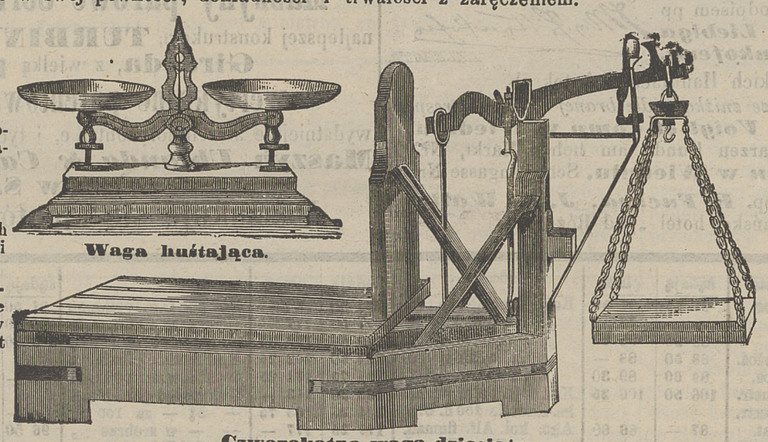

Waga huśtająca.

Czworokątna waga dziesiętna.

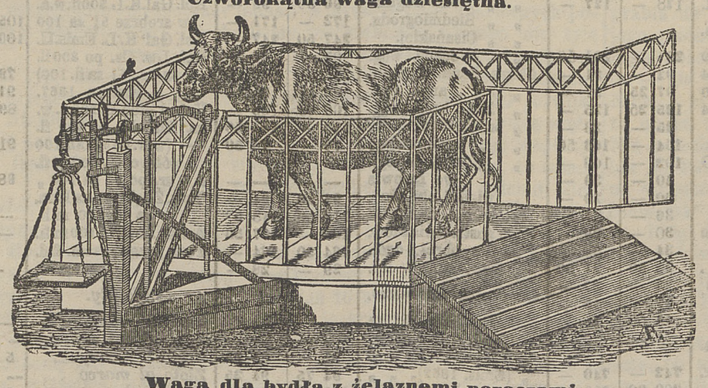

Waga dla bydła z żelaznemi poręczami.

Fabryka wag, funtów i Zakład budowy wag mostowych
L. BUGANYI & Comp.
w Wiedniu, Margarethen Griesgasse Nr. 26. Główny Skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.
Obstalunki dla nas przyjmują także PP. ***Krasicki, Kraiński i Spółka*** we **Lwowie.**

BÓL ZĘBÓW
leczę w okamgnieniu i gruntownie.
Zepsute i szpetne zęby
przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.
BRAKUJĄCE ZĘBY
osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.
W. UJHELYI jun.
następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (514-10-)
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.
Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

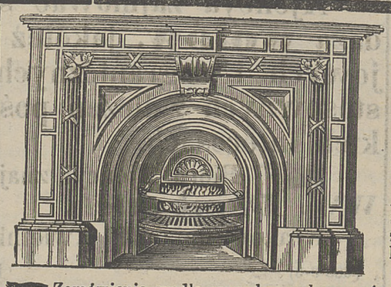

CARLO VANNI,
c. k. nadworny dostarczyciel plastycznych dzieł sztuki, w **Wiedniu** **Mehlmarkt 31,**
poleca swój wielki Skład **Kominków** z marmuru kararyjskiego od **50 złr.** i wyżej wraz z należącemi do tychże angielskiemi **Aparatami do ogrzewania,** niemniej **Statuy** z marmuru kararyjskiego od najzwyczajniejszego do najwykwintniejszego wykonania; również bogaty wybór Naczyń, Waz, Stołów mozaikowych i t. p.
Zamówienia wedle rysunku wykonywują się szybko w każdym dowolnym szlachetnym kamieniu. — Katalogi bezpłatnie. (355-7-8)

KĄPIELE EMS.
Otwarcie pory kąpielowej 1 Maja.
Źródła emskie należą do silnych, alkalicznych wód mineralnych, zawierających chlor i gaz-kwas węglowy. Są wyborne, albowiem posiadają równocześnie składnik alkaliczny, który osłabia organizm, i inny zawierający chlor, który znowu wzmacnia organizm, a obfitość gazów czyni je bardzo strawnemi.

Kuracya kąpielowa w Ems, dzięki doskonałemu urządzeniu cieplicy, może z równym skutkiem tak na wiosnę jak i w lecie być przedsiębraną. Zdarzają się nawet liczne wypadki chorobowe, w których kuracya wśród umiarkowanych miesięcy skuteczniej działa.

Dom kuracyjny, jego zamknięte sale, rozległe chodniki do spacerów, w których zawsze jednakowa ciepłota jest utrzymywaną, hotele, kąpiele, zdroje jakie się pije, piękna galerya z lanego żelaza, piękne bazary, pyszne salony sali kuracyjnej, gdzie codziennie raz muzyka, to koncerta, to znowu przedstawienia teatralne dawane bywają, słowem wszelkie przyjemności są połączone, aby gościom kąpielowym wygodne i różne możebne rozrywki przygotować. (644 5-6)

Szybka i wygodna komunikacya z całym światem przez nasauską kolej żelazną.

KĄPIELE w LIPPSPRINGE,
Stacya Paderborn (kolej Westfal.) pod **Teutoburskim lasem.**
W azot obfita cieplica wapnista (17° R) z solą glauberską, wdychanie (inhalacye), wilgotno-ciepłe uspakajające powietrze i żętyca. Najskuteczniejsze kąpiele w *chronicznych suchotach, pleurytycznych wypocinach, męczących suchych katarach organów oddechowych, kongestyach do tychże, nerwowej astmie, drażliwem osłabieniu, rozmaitego rodzaju niestrawności.* Przyjezdnych blisko 1500. Pora kąpielowa od 15 Maja do 15 Września. Domy kuracyjne w przyjemnych okolicach zapewniają wygodę i wyborne wyżywienie. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone. Orkiestra złożona z 18tu ludzi. Rozsyłkę wody załatwia i na zapytania odpowiada
(654-3-3) ***Administracya zdrojowa.***

Sławny
Balsam Vetoriniego.
Powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębnienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut, co dzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszekie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając warzy czerstwość delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w.a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptek ***W. Redyk i Dr Sawiczewski,*** E. Stockmar i J. Jahn, J. N. Walter, — w Tarnowie p. Wielogórski — w Bochni p. Niedzielski — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.
(463-3-)

(61-69-)

Odznaczone w Paryżu 1867.
Olga wsuchotach gardlanych
za pomocą Syropu piersiowego
G. A. W. Mayera.
Wielmożny Panie! Potwierdzam niniejszem odbiór 2 flaszek, które już wypotrzebowałem i *z zadziwieniem spostrzegłem w krótkim czasie znaczną ulgę.* Dziękując Panu najuprzejmiej, udaję się jeszcze raz do Pana z prośbą o ponowne przesłanie mi 4 małych flaszek, jak ostatnie, gdyż spodziewam się, że po użyciu tychże kaszel mój zupełnie ustanie. Kilku lekarzy przepowiedziało mi, że nastąpią suchoty gardlane; gdy jednakowoż ogropny kaszel, który mię dręczył, po użyciu tego Syropu piersiowego znacznie zelżał, mam więc tę pewność, *że suchoty gardlane mnie ominą.*
Polecając się P. Bogu i Jego opiece, zostaję (466)
z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością
Karol Zellhofer,
woźny w c. k. zarządzie leśniczym i kameralnym w Spital am Pyhrn w górnej Austryi.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht.*
Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7. Grudnia 1858, do L. 130/564.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.
Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Skład fabryczny
MASZYN
Pawła
GRANICHSTÄDTEN
w Wiedniu N. 5 Gisellastrasse N. 5 w Wiedniu
Reprezentant ***W. & B. Douglas.***
MIDDLETOWN Connect. AMERIKA
przesyła szybko i po najtańszych cenach:

Pompy ssące, ssąco-tłoczące do budowy, do studzien głębokich, szybów, okrętów.

Pompy poruszane ręką lub parą, pompy centryfugalne nasycające kotły parowe, odwadniające.

Pompy do browarów, gorących płynów, tłustych olejów, kwasów, petroleum, do wina, piwa, ługu itd., pompy natryskowe.

Sikawki ogrodowe dowolnego kształtu, wielkiej działalności, mogące zarazem służyć jako sikawki ogniowe.

Hidrauliczne ciągacze, aby wodę 30 razy wyżej wyprowadzić, niż jest jej spadek bez wytężenia siły (patent.).

Zakłady studzienne, urządzenia pompowe, fontanny,
niemniej Skład wszelkich maszynowych narzędzi dla ślusarzy, blacharzy, dla mechanicznych warsztatów, jako to: Świdry do wiercenia w żelezie, Tokarnie, Heblarnie, Walce do zwijania rur, Nożyce do krążków, Maszyny do rżnięcia gzymsów i do wywijania kołnierzy przy rurach.

Dostawa szybka Maszyn parowych począwszy od siły 1go konia.
Kosztorysy i cenniki bezpłatnie. (569-3-6

Przy zbliżającej się porze przejażdżek do wód i w dalekie gór strony przypominam Szanownej Publiczności

Eliasza

Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy, illustrowany.

Cena 1½ Tal. (580-4-14)

Księgarnia *J. K. Żupańskiego.*

Ogłoszenie.

L. 3606. (700-3-3)

Dla zabezpieczenia budowy w celu rozszerzenia gmachu gimnazyalnego w Rzeszowie, rozpisuje się niniejszem publiczna **licytacya** zapomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 34,256 złr. 76 cent. w. a.

Oferty ostęplowane mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadyum 10% najdalej do **25**go **Maja** 1871 r. do c. k. Starostwa w Rzeszowie wniesione.

Przedsiebiorcom wolno wnieść w powyższym terminie deklaracyę, którą się obowiązują, albo:

a) do wyprowadzenia w roku bieżącym murów pod dach, a w następnym roku wykończenia i oddania całego budynku do końca Lipca, lub też

b) wybudowania w bieżącym roku fundamentów i studni, a po koniec Lipca 1872 r. ukończenia i oddania całej budowy.

Najkorzystniejsza oferta niżej ceny fiskalnej natychmiast przez c. k. Starostę zatwierdzoną zostanie, tak iż budowa z początkiem Czerwca 1871 r. rozpoczętą być może.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy mogą być przejrzane w c. k. Starostwie Rzeszowskiem w zwykłych godzinach urzędowych.

Co się do publicznej podaje wiadomości z uwagą, iż oferty wniesione po terminie wyż wymienionym, nie będą uwzględnione.

Rzeszów d. 6go Maja 1871 r.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

Dom Komisowy
Banku Galic. dla Handlu i Przem.
w TARNOWIE,

oznajmia niniejszem, że zrobiwszy układ z zarządem Fabryki kości nawozowych w Dęborzynie, dostarcza takowych w każdej ilości i na żądanie udziela takowych z trzechmiesięcznym terminem wypłaty. (636-3-3)

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich,
Dzierżawy tychże i **Administracye** za kaucyą.
Kupno i sprzedaż: Lasów morgami, drzewa na sztuki różnego gatunku, zboża, koniczu i wszelkich produktów,
Kolonizacye pojedynczych parcel,
Sprowadzenie czeladzi folwarcznej do trzechletniej służby,
Kosiarzy i innych **robotników** na sianokosy i żniwa, (360-10-)
Umieszczenie: urzędników prywatnych, nauczycieli i nauczycielek,

i wszelkie komisa handlowe i prywatne w Galicyi, w Królestwie Polskiem, Rosyi i innych państwach, załatwia DOM KOMISOWY HANDLOWY ***L. Sroczyńskiego*** w **Krakowie** w Hotelu Saskim przy ul. Sławkowskiej od lat (17) siedemnastu istniejący.

MARIENBAD
w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych i produktów zdrojowych, jakoto: słynnych wód z solą glauberską

Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn

Waldquelle (na katary organów oddechowych), **Rudolfsquelle** (na choroby organów moczowych), **Soli zdrojowej** i wyrabianych z niej **Pastylek, Mułu mineralnego**, który co do obfitości składników żelaza z żadnym w porównanie iść nie może. Sprowadzanie wody w butelkach dla lepszego przechowania, lepszem jest aniżeli w kamionkach.

Broszury o zdrojach i przepisy użycia rozsyła bezpłatnie.

534-3-6) ***Inspekcya zdrojowa.***

BANK GALICYJSKI
dla Handlu i Przemysłu
w KRAKOWIE
otwiera z dniem 1 Maja 1871 r.
AJENCYĘ w OŚWIĘCIMIU

pod kierunkiem Wgo *Władysława Majewskiego.*

Ajencya zajmować się będzie kupnem i sprzedażą **wołów**, jakoteż wszelkich produktów krajowych i zagranicznych; niemniej za udzielaniem stosownych zaliczeń pośredniczyć będzie we wszelkich interesach.

Bióro Ajencyi znajduje się w Oświęcimiu w dworze WW. ***Dąmbskich.***

Kraków dnia 28 Kwietnia 1871 r.

(683-3-3) **DYREKCYA.**

ZAKŁAD
wyrobów kamieniarskich

MYSTAWA RĘKODZIELNICZO-PRZEMYSŁOWA w KRAKOWIE — UMIEJĘTNEJ i WYTRWAŁEJ PRACY 1870

w KRAKOWIE przy ul. Śgo Jana Nr. 37,

urządziwszy przy pracowni swojej, znanej z chlubnej opinii:

Skład gotowych wyrobów z marmuru,

jakoto: **stołików** z żelaznemi podstawami, **umywalń, posadzek**, i innych przyborów, do użytku prywatnych mieszkań, a osobliwie restauracyj kawiarń, cukierń itd. służyć mogących, poleca podpisany szanownej Publiczności, jak niemniej właścicielom handlów mebli, mogącym znaleść za ceny przystępne, gotowe powyższe wyroby lub na zamówienie, które najspieszniej wykonywa z marmuru rozmaitej barwy i w różnych wymiarach.

W szczególności polecam łaskawej uwadze, wielki zapas wykonanych z różnobarwnego marmuru **Kominków** według najnowszych modeli, z potrzebnym przyborem żelaznym, z angielskich fabryk pochodzącym i urządzonym podług najnowszego systemu; całość odpowiada tak pożytkowi, jak i elegancyi.

Pomniki i nagrobki

z piaskowca, z marmurów, z granitu szarego szlązkiego lub czarnego belgijskiego są gotowe i mogą być zamówione po umiarkowanych cenach.

Pracownię, oraz Skład materyałów surowych i gotowych wyrobów urządziłem po nabyciu tyloletniego doświadczenia w kraju i za granicą w takich warunkach, że jestem w możności wytrzymania konkurencyi ze słynnemi za granicą fabrykami, a tak mam otuchę, że i nadal zdołam usprawiedliwić położone we mnie zaufanie.

Gips palony wiedeński do nabycia po tanich cenach.

(263-12-12) ***Fabian Hochstim.***

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o ⅓ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868.

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869.

(33-6-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang.	słoik ½-funt. ang.	słoik ¼ funt. ang.	słoik ⅛-funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

J. v. Liebig — Max v. Pettenkofer — ALLGEMEINE

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1. ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa, J. N. Waltera*** i ***Jakóba Goldwassera,*** ulica Floryańska, hotel „pod Różą".

W d. 1 Czerwca r. b.
otwarte zostaną
KĄPIELE SIARCZANE
W SWOSZOWICACH

¾ mili od Krakowa odległe.

Kąpiele te od kilkudziesięciu lat słynne ze swej skuteczności w **porażeniach, gośćcu, reumatyzmie, wyrzutach skórnych, niewygojonych ranach** itd. itd. według kilkakrotnych rozbiorów chemicznych, należą do najsilniejszych wód siarczanych w Europie. (479-5-6)

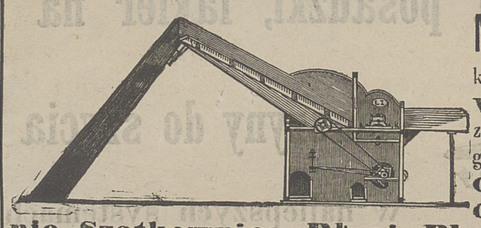

Młocarnie przenośne i stałe z kieratami i młynkami do czyszczenia zboża, **Siewniki** rzędowe i szerokorzutne zastósowane do płaszczyzn i okoli górzystych, **Grabie, Spychacze, Przetrząsacze** do siana, **Sieczkarnie, Szatkownice, Pługi, Plewniki, Obsypywacze, Zniwiarki** i **Kosiarki, Machiny** rolnicze podług najlepszych wzorów wypróbowane i za praktyczne uznane, tańsze niż zagraniczne w wielkim wyborze i zapasie poleca

Fabryka Machin i Narzędzi rolniczych
L. ZIELENIEWSKIEGO w KRAKOWIE.

Cenniki z ilustracyami i objaśnieniem rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Oprócz tego

Fabryka wyrabia na zamówienia

Świdry i **Przyrządy** do poszukiwania Nafty, **Pompy, Kotły, Rezerwoary** do destylacyi tejże, **Machiny** i **Kotły** parowe, **Młyny** wodne i parowe, **Tartaki, Stępy** do kości, **Olearnie, Browary, Gorzelnie, Kufy** żelazne na spirytus, wszelkiego rodzaju **Pompy** itp. do zawodu mechanicznego należące przyrządy po cenach rzeczywiście umiarkowanych. (597-3-3)

FABRYKA
żaluzyj i storów drewnianych
J. S. JÜRGENSA
we Lwowie,

wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych:

Żaluzye taśmowe lakierowane, **Story** drewniane tkane w różnych kolorach i deseniach, oraz z malowidłami, **Parawany, Zasłonki** do okien, piecow i kominków, **Antepedya kościelne, Dywany** na łóżka, **Nakrycia** na stoły itp. itp.

Zamówienia podług wzorów uskuteczniają się w najkrótszym czasie, przyjmują je też do handlów: pp. *F. B. Hahn* w Krakowie, *K. Kopacz* w Stanisławowie, *J. I. Sęgierski* w Czerniowcach, *P. Krohn Bolzendahl* w Jassach, *Lewicki, Iwanicki* i *Ludwikowski* w Kijowie, *K. Brossmann* w Jarmolińcach. (670-1-6)

Wystałe Piwo Pilzneńskie
(Pilsner-Lagerbier).

Około połowy b. m. rozpocznie się rozsyłka naszego **Piwa wystałego.**

Cena złr. 6 cent. 70 w. a. za wiadro, netto za gotówkę, loco browar.

Pilzno dnia 5go Maja 1871 r.

Browar obywatelski,

(668-2-3) założony w roku 1842.

Maszyny parowe Corlissa przenośne i stacyjne,

najlepszej konstrukcyi, **TURBINY** wedle **poprawnego systemu Girarda**, z wielką **poręczoną** działalnością, i

wertykalne patentowane stawki młyńskie,

wydatniejsze aniżeli horyzontalne, i tych dostarcza jako specyalności **Fabryka Maszyn *Uhlanda & Carstena*** w **Frankenbergu (w Saksonii).**

Poszukuje się ajentów.

(632-1-6)

Apteka „pod Słońcem"
Dra F. Sawiczewskiego
otrzymała świeżą
KROWIANKĘ
styryjską.

(701-2-3)

3 POKOJE

z przedpokojem, z meblami lub bez mebli, są do najęcia **zaraz, do 1go Lipca** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 59, na I. piętrze. — Bliższa wiadomość u stróża. (713-1-3)

Ważne dla dotkniętych głuchotą i innemi cierpieniami uszów mieszkańców Krakowa i okolicy.

Lekarz chorób uszów
Dr. Med. ***Schwarz***
(Föhrenschwarz) z Wiednia,

ordynuje we wszelkich **uszu dotyczących chorobach** według dzisiejszych zapatrywań umiejętności lekarskich. **Stałe oznaczony pobyt trwać będzie tylko do 2 Czerwca** w Hotelu „pod Różą" (dawniej Rosyjskim) na II piętrze, drzwi Nr. 23, od 9—11 godz. zrana i od 3—4 po południu. (720-1-10)

Ces. król. uprzywil.

FABRYKA
przyprawianych i mielonych
Kości nawozowych
J. FICHTNERA i SYNOW
w WIEDNIU,

donosi PP. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, że oddawszy zastępstwo na całą Galicyę

p. ***Szym. Goldmanowi***
w TARNOWIE,

który przyjmować będzie zamówienia **li tylko za pośrednictwem tegoż domu handlowego**, i zarazem uprawnionym jest do **udzielania kredytu.**

Upraszając o najrychlejsze obstalunki, zapewnia jak najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy. (699-1-6)

Poszukuje się ajencyj.

Obrotny i czynny kupiec, w handlu zbożem doświadczony, poszukuje ajencyj dla Düsseldorfu.

Zgłaszające się czynne firmy raczą swe adresa przesłać pod znakiem **V. J. 495** do **Ekspedycyi anonsów *Haasensteina i Voglera*** w **Kolonii.** (657-1-2)

Sitawki ogniowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory, dla Straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** w Wiedniu, Leopoldstadt, Mill bachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Założone 1823. Ilustrowane Cenniki bezpłatnie, pocztą.

(37-52-)

Wyroby bielizny papierowej
A. F. STÖGER,
Wien, Domgasse Nr. 9.

Najdoskonalsze naśladownictwo płótna!

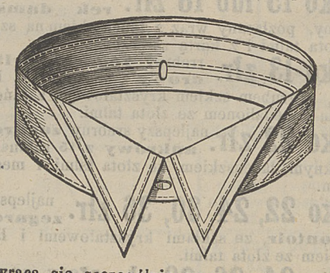

Zwraca się szczególnie uwagę na **nowości wiosenne.**

Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. (661-3-6)

Rozsyłki na wszystkie strony.

Tamże Skład c. k. **Nettinghoferskiej Fabryki papieru.**

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 13 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Akcye Bank. g. d. H i P	70 —	68 50
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. 100 złr.	414	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163	162
Talary pr. za 100 tal.	185	184
Bankn. pr. za 100 złr	81¾	81¼
Srebro nowe austr.	123	122
Dukat ważny	5 95	5 89
Napoleon d'or	9 98	9 88
Półimperyały ros. j.	— —	— —
4% gal. listy zas. z k	75½	74¼
5% „ „ „ „ „	85½	84
Obl. indemniz. z kup.	75½	74½
Akcye k. g. z dyw. bez k	364	361
„ L. Cz. z całą wpł.	175	172
Losy prem. węgiers.	94 —	91 50
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —

Wiedeń 12 maja.		
5% jed. dług. pań. ban	59 35	59 25
5% „ „ „ sreb.	68 95	68 85
„ Obl. ind. niż. Aus	97 75	97 25
„ „ czeskie	— —	96 —
„ „ węgiers.	80 —	89 75
„ „ galicyj.	75 15	74 90
„ „ bukow.	74 —	73 50
„ „ siedmg.	75 75	74 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% weg. pożyczka kol. północnej (w sr.)	107 50	107 25

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 75	97 50
4% galicyjskie	— —	73 —
5% „	83 50	82 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	88 50	88 —
5% węgierskie. los.	89 60	89 30
5% zakł. kred. austr.	106 50	106 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 —	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	128 —	127 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	295 —	294 50
„ „ „ 1854	92 —	91 —
„ „ „ 1860	97 25	97 —
„ „ „ 1864	125 25	125 —
„ Domorente .	25 —	23 —
„ Kredytowe .	164 —	163 50
„ żegl. par. na D	102 —	100 —
„ Księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palfy	30 —	29 —
„ ks. Klary . .	36 —	34 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy .	34 —	33 —
„ ks. Windisch.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	15 —
„ Rudolfa . . .	15 50	15 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	742 —	740 —
Zakładu kredytów.	280 30	280 10
Żeglugi par. na Dun.	605 —	603 —
Kolei półn. Ferdynan.	2248	2243
„ zachodniej (w. a.	422 —	421 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	225 50	223 —
„ Pardubickiej .	177 50	177 —
„ południowej .	179 60	179 30
„ Galicyjskiej . .	262 50	262 25
„ Czerniowieckiej	174 75	174 25
Kol. węg. półn. wzch.	163 50	163 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 25	163 75
Akc. kol. Alf. finmań.	177 25	177 —
„ „ Kosz.-Bogum.	96 50	96 —
„ „ Siedmiogrodz.	172 —	171 —
„ „ Cisańskiej.	247 50	247 —
„ „ Wschod. węg.	85 —	84 50
Akcye Bank. ang. au.	241 —	240 50
„ „ angl. węg.	86 50	85 50
„ Zakł. kred. węg.	106 50	106 —
„ banku frank. austr	112 —	111 50
„ „ węgierskiego	79 —	78 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	94 50	94 —
„ galic. hipoteca.	119 50	118 50
„ austr. związkow.	108 —	107 50
„ dla obrot. ogól.	164 50	164 —
„ Tow. han. pł. leś.	29 —	28 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. b. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 —	94 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 75	94 25
Kolei rząd. St. 500 fr.	139 50	139 25
„ „ Emis. 1867 „	135 50	135 —
Kol. połud. St. 500 fr.	112 50	112 25
„ Banq 1873-1874 5%	242 —	241 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 50	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	106 80	106 50
Kol. zachod. Czes. za 200 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	105 25	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 25	99 75
Kol. Lw. Cz. po 200 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	79 50	79 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	90 80
Kol. i Sied. fl. 200 a. w.	89 —	88 75
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% zaf. 100	91 50	91 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100	98 —	97 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. praga. przem. żel. po 300 fl.	— —	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk. .	5 95	5 93
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 95⁵	9 95⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Sowereny angielskie	12 55	12 50

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 80	122 60
Srebro, kupony . . .	123 —	122 50
Talary związkowe .	— —	— —
Pruz. bilety kas. . .	1 84⁷⁵	1 84⁵⁰
Lwów 11 maja.		
Dukat holenderski .	5 86	5 78
„ cesarski . . .	5 90	5 83
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 63	1 62
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ 4%	74 10	73 —
Listy zast. banku hip	88 75	88 30
Obligi indem. b. kup	75 65	75 15
Akcye kol. gal. b. kup.	264 50	263 50
„ „ lwow.-czer.	174 —	172 75
Akcye Banku hip. gal.	121 —	119 —
Warsz. 11 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 63	89 29
„ „ 3 ser. „	88 63	86 29
„ kupon „	— —	1 54½
Listy zastawne nowe	88 25	87 90
„ kupony	— —	1 93½
Listy likwidac. „	73 33	72 97
„ kupon „	— —	1 77⁷/₉
Kolej warsz. wied „	75 50	74 50
„ warsz. byd. „	69 50	68 50
„ warsz. kresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesza.	7.—	—	—	9.53
„	wielicki	9.—	—	—	5.38
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławsk.	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n. 12.31	2.12	n. 12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
„	„ miesz.	9.28	—	9.19	—
w Przemyślu:	krakowski	—	2.44	—	2.24
„	„ miesz.	5.—	7.54	4.54	7.39
„	lwowski	—	4.32	—	4.17
„	„ miesz.	—	6.39	—	6.29
„		—	10.48	—	10.35
we Lwowie:	krakowski	10.53	—	10.33	—
„	„ miesz.	n. 3.30	8. 7	7 37	11
„	brodzki	6.42	—	—	8.—
„	czerniowiecki	8.52	n. 11.50	2,50	n. 7.24
w Brodach:	lwowski	10.49	10.20	—.	—
w Czerniowcach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12 21
w Mysłowicach:	krakowski	—	—	7.—	9 13
w Warszawie:	krakowski	11.33	—	—	—
		9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.—	4.—	7.32
			3.39	3.50	

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski* — Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* — Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*